Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Tajemnica kartelu naftowego

cz. Nr. 31 (5175) WARSZAWA, SOBOTA 21 STYCZNIA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Bezład na wsi

Po zerwaniu przez obszarników rokowań polubownych

Układy w rolnictwie dla ustalenia warunków pracy i płacy na rok gospodarczy 1933/4 nie dały pozytywnego wyniku. Obszarnicy poznańscy pod pretekstem błachym zerwali układy, żądając deklaracji robotniczych związków ze zgodą na obniżki płac. — W województwach centralnych — po uzgodnieniu szczegółowem warunków wynagrodzenia i warunków pracy — przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Ziemian w osobach p.p. *Frejlicha, Gerlicza* i *Godziejowskiego* — pod pretekstem pesymistycznego przemówienia p. premjera *Prystora* w Senacie zerwali również układy.

Na terenie Małopolski Zachodniej konferencja w Krakowie naogół odbywała się w atmosferze pojednawczej, i nagle z niezrozumiałych powodów przedstawiciele ziemian tak samo zerwali układy. — Na Wileńszczyźnie obszarnicy wogóle nie zjawili się na zaproszenie okręgowego inspektora pracy. — W województwach, poleskim i wołyńskiem — tamtejsi obszarnicy czekają, co powie Warszawa. — Jednem słowem, Nowy Rok zastał robotników rolnych *bez umów i bez orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. — Nigdy* dotychcas nie było tak wielkiego chaosu, jaki zapanował obecnie na wsi.— Jak gdyby na komendę, „dół" ziemiański rozpoczął w sposób niepraktykowany w latach poprzednich *anarchizować* życie społeczne na folwarkach.

Na tle ogólnego bezładu gospodarczego — obszarnicy tworzą dodatkowy nieopisany zamęt. — Chociaż zalegają z wypłatami dla robotników, masowo wydali im zwolnienia z pracy. Czyż wyobrażają sobie, że robotnicy usuną się z pracy i z folwarku wtedy, gdy każdemu ze zwolnionych należy się za kilka lub kilkanaście miesięcy bądź gotówką, bądź też w naturze? — Nikt nam nie weźmie za złe, jeżeli wydamy zlecenie członkom naszym i ogółowi robotników rolnych, *żeby nie wyprowadzali się z folwarków dopóki nie wypłacą im obszarnicy należnych świadczeń.*

Z kół ziemiańskich otrzymaliśmy informacje, że 50% obszarników, wypowiadając masowo pracę robotnikom rolnym, spekuluje na to, że skoro z ich folwarków przeniosą się robotnicy rolni gdzieindziej, to płaca, która się im należy, po drodze „ulotni się". — Ile jest prawdy w tych informacjach, — trudno nam powiedzieć, ale jeżeli się zważy ten wyjątkowo *masowy* charakter wypowiadania pracy, to trzeba przyznać, że informacje te nabierają cech prawdopodobieństwa. — Z praktyki wiemy, że gdy robotnik rolny przeprowadzi się z folwarku, to mu znacznie trudniej jest dochodzić swoich pretensji u poprzedniego swojego pracodawcy.

Mrozy, a w niektórych miejscowościach zamiecie śnieżne, pogłębiają *tragiczne położenie robotników rolnych.* — Masowe zjazdy robotników rolnych uchwalają protesty przeciwko zerwaniu układów w tak niesłychanie niesamowity sposób; panuje zrozumiałe oburzenie w szeregach robotniczych. — Trzeba przyznać, że obszarnicy również wiecują, zbierają się i spiskują przeciwko robotnikom rolnym. — W niektórych powiatach cynizm obszarników doszedł do najdzikszych form. — Panowie ci mają odwagę podsuwać robotnikom takie „umowy", któreby byłyby zaprzeczeniem ich egzystencji jako - tako ludzkiej. — Zdarzają się wypadki, że robotnicy w obawie przed utratą pracy na podstęp obszarnika stosują swój własny podstęp, godząc się *pozornie* na znaczną obniżkę płac, a zgóry wiedząc, że taka zgoda nie ma znaczenia formalno - prawnego, albowiem orzeczenie *Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej*, albo zawarta umowa polubowna tego rodzaju indywidualne „umowy" automatycznie *unieważnia.* Zjazdy robotników rolnych uchwalają polecenie dla wszystkich robotników rolnych nawet tam, gdzie nastąpiła pozorna zgoda na umowę indywidualną, aby zrywali te „umowy". Charakterystycznym jest ustęp rezolucji uchwalonej w całym szeregu Oddziałów, który głosi:

„Zebrani robotnicy rolni uważają, że jakkolwiek zarobki ich są niskie, tem niemniej przyjmują do wiadomości zgodę Zarządu Głównego na obniżki tych zarobków, wychodząc z założenia, że **Zarząd Główny posiada pełne zaufanie zorganizowanych robotników rolnych,** i, że byłoby lekkomyślnością ze strony robotników rolnych podkopywać autorytet i powagę Zarządu Głównego, który liczy się z możliwościami przy układach o nowe warunki wynagrodzenia".

Tak się ustosunkowują robotnicy rolni wobec władz organizacyjnych. — Jakże nieskończenie niżej pod tym względem wygląda stan wyrobienia organizacyjnego w szeregach obszarniczych! — Przecież jest nie do pomyślenia, żeby *organizacja szanująca się* w sposób niepraktykowany dezawuowała swoich własnych reprezentantów, którzy ze związkami robotniczemi w obecności przedstawicieli Ministerjum Opieki Społecznej i Rolnictwa *zgodnie ustalili warunki pracy i płacy*, mające obowiązywać na rok 1933/34; a jednak stało się to, czego nie byliśmy swiadkami od 13 lat. — Zjazd obszarników nie udzielił zgody swoim zastępcom na te warunki, które ustalili oni ze związkami robotniczemi. — *Temsamem postawił swoich reprezentantów pod znakiem nieufności.*

Ziemianie mają odbyć swój nowy zjazd 1-go lutego. — Co postanowią? — nie będziemy się nad tem zastanawiać. — Od nich będzie zależeć, czy związki robotnicze będą traktować w przyszłości poważnie Zarząd Główny Związku Ziemian w Warszawie, czy też nie. — Nie mamy zamiaru wpływać w żaden sposób na tok uchwał zjazdu ziemiańskiego, wychodząc z założenia, że, jak sobie pościelą, tak się wyśpią. — *Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rz. P.* ma przed sobą jasną sytuację; — na tle tej sytuacji ogół robotników rolnych musi wykazać *niezłomną wolę obrony umów zbiorowych oraz przeciwstawić się anarchizowaniu życia społecznego na wsi* przez tak zwanych pracodawców rolnych. — Jesteśmy przekonani, że *dojrzałość* społeczno - polityczna robotników rolnych nie zawiedzie nas i w przeciwstawieniu do *anarchizujących* obszarników zajmą stanowisko podyktowane przez *Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. Pol.*, który działa w porozumieniu z *Komisją Centralną Związków Zawodowych* w walce o utrzymanie umów zbiorowych i ludzkich warunków bytu. Ze spokojem oczekiwać będziemy przybliżenia się wiosny. — Nie mamy nic do stracenia jeśli się przyjmie pod uwagę stan bezładu gospodarczego na wsi. — Nie na nas spadnie odpowiedzialność za pogłębianie kryzysu a na tych, *którzy w lekkomyślny sposób zrywają układy* i uchylają się od zgodnego ustalenia warunków pracy i płacy na roli na rok gospodarczy 1933/34.

Jan Kwapiński

Sytuacja w Niemczech

Według kursujących w Berlinie pogłosek, były kanclerz **Papen** odbył wczoraj konferencję z generałem **Schleicherem,** któremu złożył sprawozdanie z akcji pojednawczej, celem zmontowania w parlamencie większości, życzliwej dla rządu. Sprawozdanie to wypadło **niepomyślnie** głównie z powodu oporu **Hitlera.** Hitlerowcy wysuwają w dalszym ciągu maksymalne postulaty, dowodząc, iż „społeczeństwo wyraźnie przechyla się na ich stronę".

Wojna na Dalekim Wschodzie

ZAMORDOWANIE MINISTRA W MANDŻURJI.

W Czanczunie, stolicy Mandżurji, zamordowany został minister mandżurski **Tanczensi.** Mordercą jest młody Koreańczyk.

W Mukdenie i Czanczunie aresztowano kilkudziesięciu Chińczyków i Koreańczyków, podejrzanych o udział w zamachu. Władze mandżurskie i japońskie zachowują w sprawie morderstwa milczenie.

JAPOŃCZYCY BOMBARDUJĄ MIASTA CHIŃSKIE.

Samoloty japońskie bombardowały wczoraj ponownie miasto **Czaojan** w prowincji **Dżehol.** Wojska japońskie zajęły miasto **Fuzin,** na linji kolejowej **Tachuszan - Tungliao.**

W GENEWIE RADZĄ NAD PAPIEROWĄ FORMUŁKĄ.

Komisja 19-tu Ligi Narodów w sprawie zatargu japońsko - chińskiego zwołana została wczoraj. Rząd japoński występuje z propozycją przekazania akcji pojednawczej Ligi Narodów w ręce nowej komisji 5-ciu bez udziału Stanów Zjednoczonych. Poza tem rząd japoński ma zaproponować, aby formuła kompromisowa komisji 19-tu w sprawie zatargu japońsko - chińskiego ogłoszona była jako nieobowiązująca deklaracja przewodniczącego rady Ligi Narodów.

Horoskopy wyborcze w Irlandji

W miarę uwidaczniania się nastrojów mas wyborczych, najlepiej poinformowane czynniki polityczne liczą się z możliwością zmiany w stanie posiadania stronnictwa **de Valery** w nowym sejmie **w granicach do dziesięciu mandatów.**

Gdyby zmiana ta miała wypaść in plus, wówczas republikanie rozporządzaliby bezwzględną większością i mogliby utworzyć rząd bez oglądania się na poparcie Labour.

W razie zaś utraty tych mandatów przez republikanów, na porządek dzienny wypłynęły dwie kombinacje: — bądź koalicja republikańska z Labour, bądź też koalicja stronnictwa Cosgrave'a z nową partją centrową.

Wybory budzą olbrzymie zainteresowanie nietylko w Irlandji, ale i w Anglji.

Strajk przeciwko „racjonalizacji" pracy

Około 3000 pracowników autobusowych w Londynie rozpoczęło wczoraj strajk na skutek wprowadzenia w życie nowego planu przyspieszającego służbę. Pracownicy, mający zajęcie w City a zamieszkali na przedmieściach, odczuwają w związku z tem wielkie niedogodności.

Kruszeją szeregi Hitlera

Dowódca hitlerowskich oddziałów szturmowych we Frankonji, **Stegman,** wystąpił z partji hitlerowskiej oświadczając, iż wycofuje ogłoszoną swego czasu deklarację lojalności wobec Hitlera.

Wzrost wpływów angielskiej Partji Pracy

Podczas wyborów uzupełniających do Izby gmin w Liverpoolu zwyciężył kandydat konserwatywny, który zdobył 15.198 głosów. Kontrkandydat, członek Partji Pracy, zdobył 12.412 głosów. Podczas wyborów w październiku 1931 roku w tym samym okręgu na kandydata konserwatywnego padło 24.038 głosów, na kandydata Partji Pracy — 10.894.

Zaginął w poszukiwaniu zaginionego

Kapitan **Hope,** który odleciał na poszukiwania zaginionego lotnika **Hincklera,** zaginął obecnie sam w okolicach Wetterhornu.

Strajk podatkowy i szkolny na Śląsku Niemieckim

Bezrobotni w **Silberbergu** (Dolny Śląsk) uchwalili na znak protestu przeciwko redukcji zapomóg ogłosić strajk szkolny i podatkowy. Wczoraj nie przybyło do szkół około 30% dzieci bezrobotnych.

„Małygin" zostanie uratowany

Według doniesień z Archangielska nurkowie stwierdzili, iż lodołamacz **„Małygin"** da się uratować. Uszkodzenia kadłuba okrętu są bardzo poważne, wobec czego naprawa okrętu potrwa przez czas dłuższy. Na **„Małyginie"** ustawiono elektryczne pompy, które pompują wodę z wnętrza okrętu.

Strach przed śmiechem

Z listów A. Thiersa

„...Kiedy ministrowie cesarza Napoleona III zaczęli konfiskować pisma humorystyczne, satyry, feljetony ironizujące,—zrozumiałem, że choroba wewnętrzna tego systemu dotarła do krwi i mózgu; organizm zdrowy, nie obawia się śmiechu; śmieje się razem z kpiarzami; system, który się chwieje, podejrzliwy i zazdrosny o swoją nieistniejącą powagę, widzi w śmiechu ludzkim kielich z trucizną; drży przed śmiechem; gniewa go śmiech; bo w cieniu śmiechu kryje się rzecz dla systemu groźna, śmiertelnie — BRAK STRACHU PRZED NIM.

Ja, gdy byłem prezydentem i czułem poza sobą poparcie Francji, śmiałem się najserdeczniej ze wszystkich dowcipów na mój temat. Myślę, że strach przed śmiesznością jest tragedją wszelkich form cezaryzmu"....

Tłum. Ar.

Strajk w fabryce „Krusche i Ender" w Pabjanicach

(Telefonem).

W czwartek wybuchł strajk około 800 robotników w fabryce **„Krusche i Ender"** w **Pabjanicach.**

Powodem strajku jest obniżanie płac, przeważnie akordowych, **od 8 do 20 procent.** Obniżkę tę przeprowadza się w sposób podstępny.

Wśród robotników panuje wielkie oburzenie na dyr. **Kanenberga:** Również oburzenie to zwraca się przeciw delegatom fabrycznym. którzy nie umieją dopilnować praw robotniczych. — Większość delegatów fabrycznych nie ma zaufania wśród robotników.

Związek klasowy już niejednokrotnie interwenjował u Okr. Insp. Pracy w Łodzi, aby ten spowodował nowe wybory delegatów, jednak dotychczas bezskutecznie.

Zatarg prawdopodobnie się rozszerzy.

Zamykanie fabryk

Ostatnio wstrzymano pracę w kilku fabrykach włókienniczych w **Bełchatowie** i **Kaliszu.**

Jak donoszą pisma łódzkie, **w Bełchatowie zaledwie dwie fabryki pracują; reszta jest zamknięta, tak że prawie wszyscy mieszkańcy Bełchatowa są bezrobotnymi (!/).**

Tragedja „ludzi podziemnych"

Katastrofa w kopalni węgla

W kopalni węgla „Gras" (Luksemburg) zawalił się chodnik podziemny. 6-ciu górników zostało zasypanych.

Pogotowie ratunkowe pracuje od 24 godzin nad odgrzebaniem górników, jednakże prace posuwają się bardzo wolno z powodu olbrzymich mas węgla i skał.

Przypuszczalnie pogotowie ratunkowe dotrze do miejsca, gdzie znajdują się zasypani górnicy dopiero w sobotę.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku nie dają żadnego znaku życia o sobie.

Obawiają się, iż wszyscy zginęli.

Wyjazd Becka do Genewy

Wczoraj udał się do Genewy na 70-tą sesję Rady Ligi Narodów minister Spraw Zagranicznych p. Józef *Beck.*

„Jadowity grzyb... nieuctwa"

czyli obrażony „socjolog" z „Kurjera Porannego"

W numerze noworocznym **„Kurjera Porannego"** p. Wincenty **Rzymowski** wystąpił z artykułem wstępnym, w którym pociesza Polskę, że jakkolwiek burżuazja „zdradziła idee wszechludzkie", a socjalistyczny sztandar „legł na pobojowisku... zdeptany i poszarpany na strzępy", to jednak sama „ludzkość" albo prędzej albo później (!) „odnajdzie" zagubione przez burżuazję hasła „uniwersalistyczne", nagwiżdże na kapitalizm i jego ustrój i... będzie dobrze.

W tymże samym **„Kurj. Porannym"** z 3 stycznia na tem samem miejscu naczelnem, ale pióra już nie tego samego, ale jakiegoś innego sanacyjnego „przepowiadacza" naszej szczęśliwej przyszłości, znajduje się artykuł prorokujący, że gdy zostanie uregulowana kwestja długów międzynarodowych i nastąpi swoboda międzynarodowej wymiany towarów wówczas i dla Polski nastąpi „era narodowego dobrobytu"...

Pokrzepieni na duchu dwoma temi proroctwami, pozwoliliśmy sobie dodać do nich w naszem piśmie parę skromnych komentarzy. Że przy tej okazji nie obeszło się bez dobrotliwej przymówki do „wszechludzkiego idealizmu" p. **Rzymowskiego,** który go zaprowadził do obozu „sanacji moralnej" i Brześcia, tego nam chyba nikt za specjalną nie poczyta zbrodnię.

Aliści p. **Rzymowski** srogim na nas, biednych ludzi. zawrzał za to gniewem, w przystępie którego „odwala" nam dwuszpaltowym blisko tasiemcem mieniącym się taką tęczą, przepięknych stylistycznych zwrotów i porównań, że parę cennych próbek warto jednak zaprezentować i naszym czytelnikom.

Więc pisze p. **Rzymowski,** że na nasze mózgi padł „katar nieuleczalny", że powolnie myślimy i przez to przypominamy **„przysłowiową żyrafę** (!), co gdy rano zamaczała nogi kichnęła wieczorem, a dopiero w 2 tygodnie dostała kataru", iż jesteśmy **„fałszywymi bigotami (?!)** żeśmy **„pofałszowali"** tezy (!) autora. że się nam zdaje, że **„tylko włochate tyłki bohaterów brzeskich" (!!)** mają prawo do nietykalności, że natomiast „myśl ludzką" — niby złote myśli p. **Rzymowskiego!** — można poniewierać. że socjalizm „niema nic wspólnego z nauką", że socjaliści „w imię Marksa (!) aprobują (!!) najokrutniejsze wyroki na komunistów" i że „tylko cuchną nieprzyjemnie (!) się zacietrzewią"... itp.

Wyjątki powyższe przytaczamy na dowód, że zarówno odpowiedź p. **Rzymowskiego,** jak i poprzednie jego „sylwestrowe wizje" przyszłej szczęśliwości. nadają się co najwyżej do krotochwili.

Może nam znowu p. **Rzymowski** zarzuci, żeśmy i tym razem jego „tezy i myśli" okaleczyli przez to. że przytaczamy z nich tylko najbarwniejsze i... najcenniejsze wyjątki! Ależ miły Boże! Jakże można być tak okrutnym, by nie zadowolnić się... skutkami. jakie u nieszczesnych czytelników „Kurjera Porannego", wywołać musiało przeczytanie „tez i myśli" p. **Rzymowskiego** w całej ich rozciągłości i żądać od nas, byśmy przez dosłowne przytaczanie tych „myśli" i czytelników „Robotnika" na te same... skutki narażali?! Zresztą poznać mistrza po fragmentach a my zarówno poprzednio jak i teraz przytaczamy fragmenty... najpiękniejsze...

Odpowiedź swoją na nasz artykuł zatytułował p. Rzymowski tak: **„Jadowity grzyb fałszu i nieuctwa (!!).**

„Jadowity grzyb"!... Brr!... Aż się zimno robi. Cóż można na ten miażdżący tytuł odpowiedzieć? Chyba tylko tyle:

Że są na świecie grzyby, chętnie przyznajemy; że są grzyby jadowite, też prawda; że można powiedzieć „jadowity grzyb fałszu", nie będziemy przeczyć.

Ale żeby istniał „jadowity grzyb nieuctwa", o tem, my prostaczkowie, dowiadujemy się dopiero od p. **Rzymowskiego,** który od onego paskudnego grzyba srodze musi być utrapion, skoro aż taką „jadowitą" jego odkrył i tak uczenie sklasyfikował odmianę.

P. **Rzymowski** „natrząsa się" z nas, żeśmy jego artykułem noworocznym nie zajęli się natychmiast, jeno czekali przez szereg dni... Niech się p. **Rzymowski** uspokoi... Na taką zabawę jak „pogwarka" z jego „tezami i myślami" i z całą wogóle „socjologją", wykładaną na szpaltach organu p. **Stpiczyńskiego...** zawsze jest czas. Tem większy czas, że „jadowity grzyb nieuctwa" nie ginie chyba tak prędko... Żywie bowiem ów „grzyb" przebrzydły przez całą chyba długość wartościowego życia tej ofiary, którą sobie obrał za siedlisko.

K.

TADEUSZ REGER

Cenzura pocztowa i podsłuchy telefoniczne

Mowa, wygłoszona na Komisji Budżetowej Sejmu

W roku zeszłym na plenum Sejmu dyskusji nad budżetem Ministerjum Poczt i Telegrafów nie było. Zapewne obecnie będzie tak samo, dlatego należy na Komisji mówić szczegółowiej. Ministerjum wygotowało nowy projekt pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszy poczt i zdecydowało się podać go do wiadomości zarządów głównych Związków Zawodowych pod warunkiem że projekt ten będzie traktowany, **jako poufny,** i rozpatrywany, oraz opinjowany będzie tylko przez zarządy główne. Jest to w każdym razie ustępstwo pożyteczne i odstępstwo od dotychczasowych metod zaskakiwania. Należałoby jednak i posłów o tym projekcie poinformować. Mówca zapytuje czy rzeczywiście projekt ten przewiduje dla listonoszów i innych pracowników nieetatowych znaczną obniżkę poborów. (Minister **Boerner:** Nic podobnego).

Poczta polska jest za droga. Świeżo, jak donoszą gazety znów „nakryto" we Lwowie przedsiębiorstwo prywatne — **„Ruch - Promet",** konkurujące z pocztą. Miejscowy ruch pocztowy prawie nie istnieje, bo instytucje, banki i t. d. posługują się woźnymi i kursorami. Nawet baba, idąca na targ przenosi listy w koszyku z jajami i masłem. **„Gazeta Handlowa"** przed kilku miesiącami doniosła o rzeczy rzeczywiście niebywałej, że w Polsce kupcy i fabrykanci drukują swoje cenniki i reklamy w Czechosłowacji i rozsyłają je stamtąd, bo to kalkuluje się taniej. (Minister **Boerner:** Wykluczone). Drogość listów, polega i na tem, że za nisko oznaczono wagę listów, co jest szczególnie ważne dla redakcji pism. Złą jest kalkulacja, jeżeli list polecony kosztuje 90 gr., a list nieofrankowany z uwzględnieniem już dopłaty karnej 60 gr. Ludzie oczywiście wysyłają listy niefrankowane, bo mają pewność, że list nieofrankowany będzie napewno doręczony.

Nawet „sanacyjny" senator **Lempke** żądał w ubiegłym roku obniżki taryfy. Obecny referent okazał się mniej „radykalnym" od senatora **Lempkego.**

Mówca powitał z radością wprowadzenie paczek żywnościowych pożytecznych dla biedniejszej ludności miast. Dzięki nim, można z dalszych nawet stron sprowadzać po cenach tańszych mięso, jarzyny, miód i t. d. Natomiast rozmaite karty widokowe i gratulacyjne telegramy są kramarstwem, niegodnem urzędu państwowego, a stanowią konkurencję nakładcom prywatnym i miejscowym poczynaniom kulturalnym. (p. **Polakiewicz:** W całym świecie istnieją).

Pan minister gniewa się zawsze, gdy mówi się o **cenzurze pocztowej.** A jednak ona wbrew przepisom Konstytucji istnieje. Mówca ma przy sobie około 10 kopert adresowanych do posła **Ciołkosza** i innych, które najwidoczniej były otwierane, a potem zaklejane niezręcznie. Sprzeciwia się to i przepisom konstytucyjnym i dobrym obyczajom. Również bezpodstawne są twierdzenia, jakoby nie istniał **podsłuch telefoniczny** Istnienia jego dowodzą choćby niektóre procesy sądowe. Są i inne „nieprawidłowości": Mówca okazuje kopertę z pieczątką „Rzecz urzędowa wolna od opłaty", koperta ta jednak zawiera agitacyjną odezwę powiatowego Koła Przyjaciół „Strzelca" w Gorlicach. Kończy się ta odezwa słowami: „Przeczytaj i podaj dalej". Mamy więc tu nawet próbę konkurowania z pocztą (Głos z ław B. B.: Kto skonfiskował tę odezwę? czy wywiad partyjny? (Nie, ale adresat był uczciwszy od „Przyjaciół Strzelca" w Gorlicach i list ten nam oddał. (p. **Byrka:** Może nie uczciwszy, ale wykonał polecenie: Przeczytaj i podaj dalej" Wesołość).

Słuszne są skargi na Polskie Radjo, w którem mamy tylko płyty gramofonowe i źle robione wiadomości sportowe. **Równocześnie radjo jest stronnicze i uprawia politykę rządowo - partyjną.** — Czas najwyższy pohamować te zapędy.

W zakładach teletechnicznych widocznie bardzo źle się dzieje. skoro tak często przychodzi tam do skandali i strajków. Dobrze jest natomiast. że buduje się nowe gmachy pocztowe.

Budżet monopoli

Komisja Budżetowa kontynuowała wczoraj dyskusję nad budżetem, a mianowicie nad budżetem Monopoli Państwowych.

Referent pos. Hutten-Czapski przypomniał dzieje powstania monopolów i omówił na początku **monopol solny.** Dochody tego monopolu przewidziane są w wysokości 96,573,500 zł, w czem z eksportu zagranicę 783,800 zł. Wydatki tego monopolu mają wynieść 48.010,500 zł., t. j. o półtora miljona mniej, niż w r. b.

Z cyfr przytoczonych przez referenta interesującą jest kwota 30 gr., stanowiąca wartość soli spożywanej miesięcznie przez mieszkańca Polski.

Największe zyski daje Skarbowi **monopol tytoniowy.** Za sam surowiec wyprodukowany w kraju monopol ten wypłaca rocznie 7 miljonów zł., a materjały pomocnicze przeszło 7 milj. Przywóz tytoniu z zagranicy spada zarówno co do ilości, jak i ceny

Wobec spadku konsumcji mamy za dużo fabryk. Pracują one po 3 do 5 dni w tygodniu i zatrudniają łącznie 8.400 pracowników i robotnic. Pensje wynosza od 6 do 21 zł. dziennie, przeciętnie zaś 8.5 zł.

Dochody preliminowane są na nadchodzący rok w kwocie zł. 604.367.000, wydatki — w kwocie zł 254.367,000, wpłata do Skarbu Państwa zł. 350.000.000.

Z cyfr przytoczonych przez referenta wynika, że w kończącym się roku 1932/33 dochody tego monopolu będą mniejsze o około 100 miljonów w porównaniu z dochodami z roku poprzedniego.

Przechodzi następnie p. referent do omówienia **monopolu spirytusowego.** Celem tego monopolu nie jest rozpajanie ludności, lecz dostarczanie jej po cenach możliwych napojów alkoholowych (do mycia się, czy do kąpania? — przyp. sprawozd.). Mówca stwierdza spadek produkcji, co przypisuje błędnej polityce poprzednich ministrów. Obecny minister po objęciu urzędu natychmiast obniżył ceny.

Przy omawianiu tajnego gorzelnictwa pos. **Polakiewicz** komunikuje, że opłacało się pomimo kar zakładać tajne gorzelnie, aby otrzymać premję za wykrycie.

Przeciętne spożycie alkoholu wynosi u nas 0.81 litra na głowę. W porównaniu ze spożyciem przed wojną spadek wynosi 3 litry na głowę.

Preliminarz przewiduje dochód w wysokości 412,3 milj. zł., wydatki — w sumie 108,3 milj zł. Wpłata do Skarbu 230 milj. zł.

Preliminarz monopolu loteryjnego przewiduje dochód w sumie zł. 69.021 tys., t. j. 2,5 milj. zł. mniej, niż w roku bieżącym: wydatki preliminowane są w wysokości 54.941.030 zł. Wpłata do Skarbu — w sumie zł. 14,080,000.

Zbyt **zapałek** spada. W preliminarzu na rok 1933/34 projektowana jest sprzedaż tylko 80,000 skrzyń Przewiduje się wpływ z tytułu czynszu w kwocie 16,512,000 zł., z tytułu ryczałtu podatkowego 2,016,000 zł.

Przystąpiono do dyskusji.

Pos. *Rymar* (kl. Nar.) stwierdza, że w monopolu spirytusowym przy rozdzielaniu koncesyj stosuje się kryterja partyjno - polityczne.

Poruszając sprawę reklamy, podkreśla, że powinna być robiona wobec wszystkich jednakowa i z funduszu propagandowego nie powinno się czynić funduszów wydawniczych dla pewnych pism.

Po przemówieniu pos. *Polakiewicza* przemawiał pos. *Chądzyński* (N. P. R.), który specjalnie omawia sprawę zamknięcia fabryki w Starogardzie oraz podnosi, że w roku 1932 zredukowano około 4000 robotników. Domaga się dalszego obniżenia cen wyrobów monopolowych.

Pos. *Rosmarin* (Koło żyd.) mówi o redukcji robotników żydowskich z fabryki tytoniowej w Grodnie. Monopolom zarzuca, że są kierowane przez niefachowców. Apeluje do Rządu, aby przystąpił do rozważania, czy nie czas najwyższy na wprowadzenie akcyzy i zrezygnowania z monofilów.

Po tem przemówieniu odroczono posiedzenie do wieczora.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przebieg posiedzenia

ULGI DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH I KOMUNIKACYJNYCH.

Pos. **Hołyński** referował nowelę do Rozporządzenia Prezydenta o ulgach dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych. Obecna nowela przedłuża okres obowiązywania ulg o dalszych 5 lat.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ZBYWANIE NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH.

Pos. **Moczulski** referował dalej projekt ustawy, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych. Dotąd każde zbycie lub zamiana najdrobniejszej nawet działki, będącej własnością Skarbu Państwa wymaga każdorazowego załatwienia ustawowego.

Przedłożony projekt upoważnia Rząd, by tam, gdzie nie chodzi o tereny większe, mógł tranzakcje te przeprowadzać bez każdorazowego zezwolenia.

WNIOSKI UKRAIŃSKIE W SPRAWIE PODATKU WOJSKOWEGO.

Pos. **Burda** referował wniosek Klubu Ukr Socj. Radykałów o znowelizowanie art. 90 Ustawy Wojskowej oraz wniosek Klubu Ukraińskiego o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów o podatku wojskowym. Pierwszy wniosek domaga się zwolnienia od podatku wojskowego tych, których dochód nie sięga 5,200 zł. rocznie, drugi wniosek domaga się obniżenia do połowy stopy podatku wojskowego oraz dalszych zwolnień od tego podatku.

Pos. *Matczak* (Ukr. socj.-radykalny) zaznacza, że podatek wojskowy jest społecznie nieuzasadniony. Zwolnieni są wprawdzie bezrobotni, ale bezrobotni na wsi nie są zarejestrowani i dlatego to ich nie dotyczy. Gminy mają z tego dochód i dlatego nie chcą zwalniać od tego podatku. Stawiam wniosek formalny. ażeby obie sprawy odesłać jeszcze raz do Komisji.

W głosowaniu odrzucono formalny wniosek *Matczaka,* a potem przyjęto naturalnie wniosek BBWR o przejście do porządku dziennego nad wnioskami ukraińskimi.

ODROCZENIE NORMALNEJ DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU.

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze czterech województw małopolskich, zabrał głos pos. *Liwo (Klub,* Nar.), sprzeciwiając się projektowi rządowemu z tego względu, że niewiadomo. kiedy nareszcie będzie nowa ustawa samorządowa uchwalona

Przeciwko projektowi wypowiedział się bardzo ostro pos. *Krzciuk* (Str. Ludowe), — podkreślając, że Rady Gminne często rozwiązuje się nie z powodu złej gospodarki, lecz z powodów politycznych; że komisarzy wprowadza się, jako represje za stanowisko zajęte podczas wyborów i że obecny projekt ten stan rzeczy utrwala.

Projekt odesłano do komisji administracyjnej.

„GWÓŹDŹ DO TRUMNY REFORMY ROLNEJ".

Pos. *Langer* (Stronnictwo Ludowe) przemawiał w sprawie ustawy o zaniechaniu ogłoszenia na rok 1933 wykazu imiennego gruntów podlegających przymusowemu wykupowi. Mówca nazywa projekt „ostatnim gwoździem do trumny reformy rolnej":

Tow. Henryk **Świątkowski** również energicznie protestuje przeciwko zaniechaniu wykonania reformy rolnej.

Projekt rządowy jest przekreśleniem reformy rolnej i spotka się on z oporem wsi. Z. P. P. S. protestuje przeciwko temu projektowi.

***

Projekt odesłano do Komisji Reform Rolnych.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

IZA ZIELIŃSKA.

Wrzenie wśród urzędników państwowych we Francji

Oddawna bo już przed ostatniemi wyborami w maju r. ub. we Francji wiadomem było, że budżet jest zachwiany. W lipcu z. r. m.n. **Palmade** na posiedzeniu Komisji finansowej powiedział, że równowaga budżetu za rządów **Tardieu** i **Lavala** była jedynie na papierze. Według danych oficjalnych na początku lata przewidywany deficyt wynosił 12 miljardów franków. odzyskano 4 miljardy dzięki konwersji rent (1,300 miljonów), oszczędności w budżecie wojskowym (2 miljardy 200 milionów) i nowej konwencji z kasą amortyzacyjną (około 700 milionów), pozostawało jednak 8 miljardów. Rząd stanął wobec alternatywy: inflacja czy deflacja. Aby pozostać wiernie przy „tradycji porządku i oszczędności" przechylał się do drugiej, licząc na następujące źródła dochodów i oszczędności.

Wzmocnienie kontroli podatkowej		1 miljard
Zmiany w podatku dziedziczności	—	200 miljon.
Podatek drogowy	—	800 miljon.
Cła na kawę i benzynę	—	800 miljon.
Poświęcenie wymagane od osób		1 miljard 400 miljon.
Odciążenie przez utworzenie autonomicznej kasy emerytalnej i zmniejszenie inwestycji		3 miljar 700 milion
Razem		7 miljar. 900 milion. farnków

Owo **„poświęcenie wymagane od osób"** oznacza poprostu obniżenie płac urzędniczych, jakoteż emerytur byłych uczestników wojny i jej ofiar.

Już pierwsza wiadomość o tem sprowadziła taki nastrój wśród rzesz pracowniczych, że Rząd jaknajprędzej oświadczył, iż płace poniżej 12.000 franków rocznie pozostaną nietknięte a i stopa procentowa pierwszej kategorji została obniżona. Ustalono więc następującą normę obniżek:

od 12 do 20 tys. fr. 2 proc. do 5 proc.
od 20 do 25 tys. fr. 5 proc.
od 25 do 50 tys. fr. 7 proc.
powyżej 50 tys. fr. 10 proc.

Rząd spodziewa się z tego tytułu uzyskać 257 miljonów fr., a 516 milj fr. ze zreedukowania o 10 proc. subsydjów na koszta reprezentacyjne i 20 proc z rozmaitych dodatków do uposażenia (za wyjątkiem dodatków rodzinnych), — tak np. urzędnicy paryscy mieliby zmniejszony wydatnie dodatek mieszkaniowy.

Obniżka emerytur byłych uczestników wojny i jej ofiar — wdów i sierot przynieść ma 595 miljon. fr., składają się na to: zniesienie pensji wdowom — które wstąpiły w związki małżeńskie, b. kombatantom posiadającym z innych źródeł dochód dostateczny, oraz rewizja pensii udzielanych chorym nie posiadającym karty b kombatanta. Aby zrealizować ten projekt rząd będzie musiał oprzeć się na centrum, gdyż socjaliści go nie poprą, a tem samem może być zerwana harmonia pomiędzy radykałami a socjalistami, oraz utrata popularności, jaką rząd ten cieszy się w klasie średniej tak potężnej we Francji.

Niewątpliwem jest, że Rząd ulega w tym względzie **„potęgom ekonomicznym".** Prasa oznajmiła wkońcu październik, że Generalna Konfederacja Wytwórców (conféderation generale la production francaise) w osobach pp.: **Duchemin, de Peyerimhoff** · **de Lavergue** konferowała z prezesem Rady Ministrów „o troskach sfer przemysłowych w przedmiocie pewnych problematów społecznych i finansowych". W ciągu tej rozmowy **Herriot** upewniał, że będzie unikał wszystkiego co mogłoby szkodzić interesom owych potentatów. Zaznaczyć jeszcze należy fakt niezmiernie charakterystyczny. Oto w projekcie rządowym art. 91 zaleca obniżkę płac nietylko urzędnikom państwowym, ale i urzędnikom samorządowym wszelkich kategorji. Ma tu miejsce dziwny paradoks: rządy w imię autonomji departamentalnej. a zwłaszcza grodzkiej odmawiały zawsze swej interwencji ilekroć pracownicy ci odwoływali się doń z żądaniem zrównania płac z najniższą kategorią urzędników państwowych lub też ufundowania autonomicznej kasy emerytalnej. A więc rząd radykalny posłuszny wskazaniom kapitalistów depcze gdy mu potrzeba autonomję, której nie naruszył żaden z rządów poprzednich.

Od początku października rozpoczęła się w prasie walka dwóch światów. Z jednej strony organ ciężkiego przemysłu i kopalń **„Temps"** oraz organ Związku interesów ekonomicznych („Union des Interèts économiques") **„Avenir"** (z dn. 9. 19, 22, 25 paźdz.) stale gromią urzędników i nauczycielstwo za bratanie się z klasą robotniczą w łonie Konferencji Pracy.. Louis **Proust** deputowany radykalny, prezes republikańskiego komitetu handlu, przemysłu i rolnictwa, idzie jeszcze dalej w „Matin" (dn. 27 paźdz.) zaczyna od hymnu na cześć poświęcenia przemysłowców, kupców, rolników i rentierów, wzywając urzędników, aby nareszcie zrozumieli, że powinni i oni dać przykład... Ale komu? oczywiście klasie robotniczej. **„République",** oragn radykałów, zachowuje stanowisko dwuznaczne, wzywa urzędników do zgody. a jednocześnie wyraża im współczucie. Z drugiej strony rozpatrują skutki projektu rządowego tow. Blum w **„Populaire",** Alice **Jouenne** w **„Peuple",** Pétri b. minister w **„Tribune des Fonctionnaires"** i t. d..

(Dalszy ciąg nast.)

„Oszczędności" monopolowe

W artykule, opartym na monopolowych danych bilansowych, umieszczonym w numerze naszego pisma z dn. 1-go grudnia r. ub., wykazaliśmy cyfrowo, jak wyglądają w rzeczywistości „przeszło stumiljonowe efektywne oszczędności", poczynione rzekomo w monopolach państwowych przez p. wice - ministra skarbu **Jastrzębskiego** w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego. Dowiedliśmy niezbicie, że p. Jastrzębski nietylko nie dotrzymał swej zapowiedzi przywrócenia dochodów skarbowych z monopolów do dawnych rozmiarów, lecz przyczynił się walnie do dezorganizacji aparatu monopolowego, powodując dalsze zmniejszenie wpływów skarbu z monopolów.

Gdy chodzi o owe wiele obiecujące zapowiedzi, przyznać trzeba, że p. **Jastrzębski** nie pierwszy wkroczył na te tory: przykład idzie tu zgóry. Przypominamy sobie głoszone w swoim czasie vurbi et orbi zapowiedzi o zrównoważonych budżetach państwowych, którym nieubłagane życie kłam wszakże zadało.

Zdawałoby się jednak, że w tych warunkach p. Jastrzebski powinienby był siedzieć cicho. Zdecydował mimo to inaczej. Liczył przytem, najwidoczniej, na nieświadomość ludzką. Każdy bowiem świadomy rzeczy wie, że w przedsiębiorstwach przemysłowych nie wystarczy napisać kilkadziesiąt papierków przestawić kilkadziesiąt biurek i usunąć szereg pracowników, aby w ciągu **pięciu miesiecy uzyskać ni mniej, ni więcej — tylko „przeszło sto miljonów oszczędności"**.

Zbliża się obecnie czas rozpatrywania budżetu Ministerjum Skarbu w sejmowej komisji budżetowej. Może przy okazji rozpatrywania preliminarza monopolów państwowych p. Jastrzębski wskaże drogę, jaką zdołał osiągnąć owe bajeczne oszczędności.

„Raczej śmierć—aniżeli kartel"

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o tworzącym się nowym *kartelu naftowym*, o ciężarach finansowych, jakie ten kartel nakłada na przemysł i o jego szkodliwości dla konsumentów i samego przemysłu. Aż oto rozeszła się wieść, że:

> przed paru dniami **popełnił samobójstwo**, strzelając do siebie z rewolweru, **inżynier Władysław Dunka de Sajo ze Lwowa**, prezes związku polskich przemysłowców naftowych **i wiceprezes założonego związku** producentów ropy. Tragicznie zmarły był zamożnym człowiekiem (posiadał 3 kopalnie), w ostatnich czasach jednak popadł w kłopoty finansowe. Jak jednak wynika z pozostawionych listów, **do depresji jego w znaczniejszym stopniu przyczyniła się bezowocność walki, jaką prowadził z popieranym przez rząd kartelem naftowym. „Jestem już tak przemęczony przesileniem gospodarczem i walką z kartelem, że dłużej żyć mi się nie chce",** — pisze w liście pożegnalnym do szwagra.

Wiadomość ta i wyznanie p. *Dunka de Sajo* z za grobu — powinna, jak błyskawica rozświetlić ponure knowania kartelowe w przemyśle naftowym.

KTO CHCE KARTELU?

Po jakie licho „sanacja" w osobie p. *Pechego* „pcha się" z tym kartelem, komu on potrzebny?

Pisaliśmy już, że trzy wielkie firmy naftowe *„Limanowa"*, *„Standard Nobel"* i *„Vacuum Oil Company"* — nie chcą przystąpić do kartelu, odżegnują się odeń, nie biorą wogóle udziału w obradach nad odnowieniem kartelu. Teraz znów *prezes Związku polskich przemysłowców naftowych p. Dunka de Sajo popełnia samobójstwo i wyznaje w listach pożegnalnych straszne słowa, że jest tak przemęczony walką z popieranym przez Rząd kartelem, że żyć mu się nie chce.*

Widzimy z tego jasno, że wielu przemysłowców nie chce kartelu, że broni się rozpaczliwie przed kartelem, że walkę tę dokumentuje śmiercią.

Któż więc chce tego kartelu, społeczeństwo, konsumenci? — Nie!

Społeczeństwo tak samo broni się przed kartelami, bo kartele, to *zmowa producentów*, wymierzona przeciwko interesom konsumenta; kartele, to drożyzna towarów przemysłowych; kartele, to zamykanie mniej rentujących się fabryk, a więc powiększanie bezrobocia wraz ze wszystkiemi jego skutkami.

A więc kto — koniec końców — pragnie tak gorąco tego kartelu, skoro nie chcą go ani przemysł ani konsumenci? — Powiedział nam to przed śmiercią p. *Dunka de Sajo, że jest zmęczony walką z popieranym przez Rząd kartelem.* A zatem Rząd — i tylko Rząd popiera kartel naftowy? Ba, nie tylko popiera, ale represjami *zmusza* te firmy, które nie chcą przystąpić do kartelu, by przystąpiły. Firmie *„Limanowa"* p. *Peche* zagroził zamknięciem toru kolejowego, odebraniem koncesji. Słowem „Sodomą i Gomorą" jeśli nie przystąpi do kartelu.

Co to znaczy? Kryje się w tem jakaś tajemnica, odbywa się tu jakaś zakulisowa gra. Czyje wpływy tu działają? jakie cele przyświecają tego rodzaju polityce?!

Jakto? — Słyszeliśmy niedawno, jak p. premjer zapowiadał kontrolę nad polityką karteli, prasa rządowa grzmiała przeciw kartelom, wołała o obniżkę cen kartelowych o zwężenie nożyc między cenami ziemiopłodów i cenami produktów przemysłowych, o przystosowanie tych ostatnich do możności i siły kupna wsi!

I mimo tych uroczystych zaklęć — jesteśmy dziś świadkami jakiejś maskarady. Rząd na „antykartelowym froncie" wywiesił w praktyce białą chorągiew i przeszedł „na całego" na stronę zwolenników, współtwórców i zapalonych obrońców karteli i ich polityki.

Nie możemy pojąć takiej polityki! Może p. *Peche*, który jest autorem kartelu naftowego, jego chorążym i tarczą — zabierze głos.

Bo wszak p. *Peche* jest za to bezpośrednio odpowiedzialny. P. *Peche* konsumenci zawdzięczać będą wysokie ceny produktów naftowych.

Społeczeństwo musi otrzymać wyjaśnienie, dlaczego Rząd z uporem, wbrew głosom przemysłowców i wbrew interesom szerokich warstw konsumentów, popiera kartel naftowy.

Zygmunt Bocian.

CHOCIAŻ GOŚCINNOŚĆ KOBIET POLSKICH

słynna jest w świecie i wielka, to jednak nie zdoła ona odwrócić prawa fizyki, dotyczącego nieprzenikliwości ciał. Uprzedzamy więc:

dzisiaj w sali restauracyjnej ATENEUM na

„Mówionym Dzienniku Kobiet"

może być ciasno. Zaopatrzcie się zawczasu w bilety (1,50 gr.) i nie spóźniajcie się (godz. 9).

Na numer ten składają się artykuły języka:

Kluszyńskiej-Szymanowskiej
Wiadlit-Krzywickiej
Boskiego Ładosza
Ben. Hertza
Kry, Nata, Fu, Pata, Sze, Łaza, Giet. Linga.

oraz dziesiątka (pod słowem) innych równie godnych nazwisk, pseudonimów i inicjałów

A gdy poczujemy zmęczenie w głowie po tej „intelektualnej uczcie", oddamy głos nogom i będziemy tańczyli, jak się to pięknie mówi — do rana.

Przegląd prasy

OD „SANACJI" DO KOMUNIZMU.

„Głos Lubelski" donosi o aresztowaniu redaktora „Barykad", b. redaktora niewychodzącego już obecnie sanacyjnego **„Kurjera Lubelskiego"**, p. **Józefa Łobodowskiego.** W **„Kurjerze Lubelskim"** p. **Łobodowski** pisał radykalnie i sanacja miała z tem pismem nieco kłopotu, zwłaszcza w okresie polemiki p. **Łobodowskiego** z również „sanacyjną" **„N. Ziemią Lubelską"**. Wylewano wtedy na siebie wzajemnie już nie kubły, ale kadzie pomyj. Polemika się skończyła, bo „Kurjer" przestał wychodzić, a p. **Łobodowski** redagował już tylko tygodnik **„Barykady"**, stale konfiskowany. Po takiej ostatniej konfiskacie p. Ł. został aresztowany, jako podejrzany o... komunizm.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

P. Beck planuje różne zmiany na naszych placówkach zagranicznych. Zmian tych dotyczyły ponoć długie jego z Marszałkiem Piłsudskim rozmowy. Pisze też o nich **„Kurjer Polski"**:

> „...jeszcze przed wyjazdem polskiej delegacji na styczniową sesję Rady Ligi odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem powzięte być mają wreszcie oddawna planowane decyzje co do zmian na placówkach dyplomatycznych.
>
> Choć sprawy te są już podobno przesądzone, to jednak w kuluarach sejmowych nawet wśród wtajemniczonych wymieniany jest długi szereg nazwisk".

Jeśli chodzi o te nazwiska — to oczywiście po ostatniej nominacji wojewody **Beczkowicza** na stanowisko posła polskiego w **Rydze**, nic nikogo zadziwić nie będzie mogło.

MURZYN.

P. Stpiczyński wiadomo, że nie należał i nie należy do ludzi skromnych, ale wczoraj doprawdy nieco przeholował.

„Gazeta Warszawska" zarzuciła p. **Stpiczyńskiemu**, że miał moc procesów i wyroków prasowych i że to wszystko w dziwny sposób uszło mu bezkarnie.

P. Stpiczyński odpisał na to, że z tych procesów jest dumny — to mu wolno. Ale nie wolno mu mijać się z prawdą i przedstawiać siebie, jako jedynego człowieka, który przed majem 1926 r. piętnował nadużycia i za to piętnowanie nadużyć właśnie był sądzony.

Tak nie było. „Robotnik" bardziej mocno i bardziej zdecydowanie piętnował wszelkie nadużycia i miał znacznie więcej od p. **Stpiczyńskiego** procesów i wyroków. Tylko myśmy ponieśli ich konsekwencje. Nie trzeba więc, p. **Stpiczyński,** uprawiać megalomanji i pisać, że tylko ja jeden. Zwłaszcza razić musi samochwalstwo w ustach człowieka bądźcobądź młodego.

Ale gdy wspomina owe przedmajowe czasy — trudno nie podkreślić jednego. **P. Stpiczyński** mógł pisać co i jak chciał. Istniała wolność słowa, wolność prasy. Teraz tego niema. 266 konfiskat **„Robotnika"** za czasów „sanacji" jest chyba dostatecznym dowodem, że teraz nie można piętnować i zwalczać nadużyć.

P. Stpiczyński zresztą teraz już nie jest zwolennikiem wolności prasy, co innego było przed 1926 r. Wtedy domagał się tej wolności dla siebie — teraz swobodę wypowiadania się uważa za rzecz niepotrzebną, a postępowanie rządu, któryby nie stosował ostrych represyj prasowych — za błędne, jeśli nie karygodne.

Oryginalną swą teorję p. **Stpiczyński** formułuje w następujący sposób:

> „Nie moja w tem wina, że w przeciągu trzech lat sejmowładcy i ich rządy, mimo szczerej ochoty, nie potrafiły dać sobie ze mną rady Lecz właśnie dlatego musiały upaść. Bowiem nie mogą ostać się rządy, pozwalające przez całe lata jednemu wątłemu człowiekowi atakować się w sposób, w jaki czyniłem to ja".

Trzeba będzie te teorję p. **Stpiczyńskiego** zapamiętać. Przyjdzie czas kiedy będzie można zastosować ją do dzisiejszego redaktora **„Kurjera Porannego"**. Przypuszczamy, że zmieni on wtedy znowu swe poglądy i wołać będzie o wolność słowa dla siebie.

P. **Stpiczyński** bardzo przypomina tego murzyna, który uważał, że jest rzeczą dobrą jak on komuś ukradnie żonę, a złą — kiedy jemu ukradną.

S-ek.

W najbliższych dniach rozpoczniemy w **„Robotniku"** druk interesującej sensacyjnej **powieści znanego pisarza angielskiego Grahama Greene'a p. t.**

„Pociąg do Stambułu"

Akcja, obfitująca w emocionujące momenty, rozgrywa się w pociągu pośpiesznym na przestrzeni między **Ostendą a Konstantynopolem.**

Powieść wyszła z druku w Anglji dopiero w grudniu 1932 r.

Odcinek prawniczy

Uwagi nad budżetem Ministerjum Sprawiedliwości

Przeglądając preliminarz budżetowy Ministerjum Sprawiedliwości na rok 1933/34 spostrzegamy wielką pieczę tego budżetu nad położeniem Zarządu Centralnego Ministerjum.

I tak na zapomogi i wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych 19,622 pracowników sądów i więzień otrzyma 681,000 zł. a 209 urzędników Ministerjum 211,700 zł.

Ponadto na honorarja za prace dotyczące ustawodawstwa bieżącego budżet przewiduje (oprócz wydatków na Komisję Kodyfikacyjną) 100.000 zł.

Wreszcie fundusz reprezentacyjny ministra wzrósł od roku 1930/31 z 17,992 zł. do 24.000 zł. w roku 1933-34.

Również na wszystkie nowe budowle w całem państwie przeznaczono 236,000 zł., zaś na nadbudowę Ministerjum preliminowano 250,000 zł.

Fakty te mówią same za siebie: wszystko dla rządzącej góry, jaknajmniej dla rządzonych dołów.

A czy za te tysiące złotych Ministerjum przeprowadza faktycznie „swój program", ulepsza sądownictwo i więziennictwo.

Mimo patetycznych oświadczeń dygnitarzy z Zarządu Centralnego Ministerjum Sprawiedliwości stan więzień jest taki, że bez głębokiego wzruszenia nie można było czytać reportażu o **więzieniu w Baranowiczach,** wydrukowanego w Nr. 3 „Wiadomości Literackich", pisma wcale nie opozycyjnego. Nie wiemy zaś zresztą co było w końcowym ustępie reportażu, gdyż został on skonfiskowany. Prawda musiała być zbyt bolesna...

Na stronicy 195 preliminarza budżetowego znajduje się zdanie następujące: „W związku z wzrastającem **stale** zaludnieniem więzień" Więc nie pomagają, a raczej szkodzą sądy doraźne.

Również z preliminarza budżetowego widzimy, że zdymisjonowanie kilkuset sędziów nie było wywołane reformami ustrojowemi sądownictwa, bowiem wedle preliminarza jak w roku 1932/33, tak i w roku 1933/34 w całem państwie była, jest i będzie zupełnie ta sama ilość sędziów i prokuratorów, a mianowicie **3,662**, a więc na miejsce zwolnionych przyjęto lub przyjmie się tę samą ilość innych sędziów

Suche cyfry bardziej niż wzniosłe deklaracje ujawniają faktyczne myśli i czyny sanacyjnego systemu rządzenia

Józef Litauer

Z prasy prawniczej

W zeszycie grudniowym **„Głosu Sądownictwa"**, organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, ukazał się artykuł p. t. „Nasze Troski", z którego drukujemy poniżej niektóre wyjątki:

> „Apatja, bierność, bezwład opanowały w chwili obecnej szerokie sfery społeczeństwa Nie uniknęła ich nasza inteligencja zawodowa która siłą moralnego obowiązku powołana jest w pierwszym rzędzie do przodowania w intelektualnym pochodzie życia. Skurczyła się znakomicie skala zainteresowań umysłowych; na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia natury materjalnej. Zrozumiałe to jest w dużym stopniu na tle przeżywanych obecnie poważnych niedomagań gospodarczych. *Zdawałoby się jednak, że właśnie w takich chwilach poszczególne grupy społeczne będą szukały częściowego chociaż remedjum we wzmożeniu życia zbiorowego.* Tymczasem zaprzeczyć się nie da, że tempo działalności całego szeregu zrzeszeń, skupiających naszą inteligencję, z roku na rok słabnie, że praca organizacyjna w instytucjach społecznych stopniowo zamiera. Brak tutaj wiary w celowość i skuteczność wysiłku zbiorowego".
>
> Nic dziwnego, że chwilami opadają ręce, że w umysłach powstawać zaczynają wątpliwości, czy nie donkiszoterją będzie dalsza praca w obecnych warunkach, dalsza walka z „rzeczywistą rzeczywistością".
>
> Nie będzie bynajmniej przesadą, jeżeli powiemy że rozczłonkowane, rozproszkowane prawnictwo polskie znajduje się obecnie naogół w stanie pełnej rozsypki i zupełnego odwrotu A tymczasem jednocześnie nie możemy nie zaobserwować, jak bujnie rozwija się organizacyjne życie prawnicze, jak pełne jest ono rozpędu u narodów sąsiedzkich. Gdy ostatni Zjazd prawników Polskich w Warszawie (r 1929) zgromadzić zdołał zaledwie stu kilkudziesięciu faktycznych uczestników odbyty niedawno (7 — 9 października) Zjazd prawników jugosłowiańskich w Dubrowniku potrafił zebrać z górą sześćset prawników — co przemawia wybitnie **na naszą niekorzyść, tembardziej, jeżeli wziąć pod uwagę znakomitą polską przewagę liczebną.**
>
> **W innem środowisku prawniczem — w Czechosłowacji — wre od dłuższego czasu systematyczna, poważna, wytężona praca nad przygotowaniem pierwszego Zjazdu prawników państw słowiańskich w jesieni 1933 roku w Bratisławie, zakrojonego na wielką skalę i obejmującego swym programem rozważanie olbrzymiej wprost ilości zagadnień prawniczych i ogólno - państwowych.**
>
> **Jednocześnie dochodzą do nas wiadomości, że prawnictwo polskie zamierza odroczyć termin przypadającego na rok 1934 III-ego Zjazdu prawników polskich w Krakowie — na czas nieograniczony.**

Autor nie podaje ze zrozumiałych powodów przyczyny takiego stanu rzeczy, choć podkreśla że nie jest nią sytuacja gospodarcza. W ustroju, jaki u nas istnieje niema miejsca na prawo, zaś walka ze społeczeństwem powoduje skurczenie się skali zainteresowań umysłowych.

(J. L.).

Z Komisji Kodyfikacyjnej

Podsekcja prawa cywilnego przy udziale ekspertów p. *Raczyńskiego* i tow. tow. *Kopankiewicza* i *Przedborskiego* w ciągu całego bieżącego tygodnia obradowała nad rozdziałem prawa o zobowiązaniach, dotyczącego *umowy o pracę.* Na skutek 35 memorjałów i protestów piśmiennych zgłoszonych do Komisji Kodyfikacyjnej przez Związki Zawodowe, rozdział ten ulegnie bardzo ważnym zmianom na rzecz pracowników.

J. L.

Kronika

PORADNIA PRAWNA. **Roczne Walne Zgromadzenie członków Poradni Prawnej przy Radzie Zawodowej m. Warszawy odbędzie się w czwartek 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Związku Zaw. Maszynistów Kolej., Chmielna 9, 1 p. Omawiane będą sprawy b. ważne.**

CHINY A POLSKA. Podobno w Chinach na *400* miljonów ludności, co drugi dzień szabla kata ścina głowę jednego Chińczyka.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

IMMUNITET PARLAMENTARNY W SPRAWACH PRASOWYCH. Przez sprawozdanie sejmowe można rozumieć tylko zdanie sprawy z całego posiedzenia Sejmu lub jego Komisji, bądź też z jego części, stanowiącej zamkniętą całość. Nie będzie natomiast sprawozdaniem przytoczenie pewnej dowolnie wyrwanej z całości obrad sejmowych części, powtórzenie usłyszanej podczas tych obrad wiadomości. Na takiem stanowisku stanęła również teorja i praktyka Niemiec, gdzie obowiązuje analogiczny, jak w Polsce przepis (obecnie art. 30 Konstytucji), dotyczący immunitetu sprawozdań parlamentarnych. (Orzecz. z 2 listopada 1932 r. NIK. 446/32).

W ten sposób podana w prasie cała interpelacja lub też całe przemówienie nie może ulec konfiskacie, bowiem stanowi sprawozdanie z części posiedzenia Sejmu, stanowiącej zamkniętą całość.

Odpowiedzi Redakcji Odcinka Prawniczego

47) *„Ciekawemu"*. Postępowanie firmy jest zgodne z art. 162 ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Z książek

INFORMATOR SĄDÓW PRACY. Ukazała się w sprzedaży w księgarniach, związkach zaw. i sekretarjatach sądów pracy pożyteczna książeczka p. t.: „Informator dla osób prowadzących procesy w sądach pracy" w cenie 1 zł. 20 gr. Wydawcy: M. Stępczynski i K. Wrzosek, urzędnicy Sądu Pracy, cprócz wyciągów z ustaw z dziedziny pracy uwzględnili niektóre orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach pracowniczych, - wzory podań składanych do sądów pracy, informacje o pobieranych opłatach i t. p.

„PRZESTĘPCZOŚĆ A PSYCHORZA". Pod tym tytułem ukazała się praca D-ra Maurycego Ursteina w „Wydawnictwie Współczesnem". Obszerne to dzieło (str 287) omówimy w specjalnem sprawozdaniu.

Budżet Poczty i Telegrafu

Przed przystąpieniem do omawiania tego budżetu „dorocznym tradycyjnym zwyczajem" wypłynęła sprawa budowy centralnego gmachu Telegrafów i Telefonów w Warszawie.

Sprawa ta ciągnie się od lat i dopiero 31 marca r b będzie rozpatrywana przez sąd. Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) chciałby cze- goś bliższego dowiedzieć się o tej sprawie, która — jak przewiduje — w ostatniej instancji rozpatrywana będzie za dwa lub trzy lata.

Przew. **Byrka** zgadza się na dyskusję, ale — zapytuje — jaki będzie wynik dyskusji. Dyskutowaliśmy przecież o tej sprawie przed rokiem i przed dwoma laty.

W dyskusji nad budżetem przemawiał pos. **Polakiewicz,** który zapytywał, czy to prawda, że naczelny dyrektor Polskiego Radja pobiera 100.000 zł. rocznej pensji. Następnie mówca zarzucał PAST-ej, że zanadto formalistycznie wszystko traktuje i że drogo liczy.

Posł. **Rymar** (Kl. Nar.), oraz pos. **Rozmaryn** (Koło Żyd.) z rzadką u nich jednomyślnością uważają, że opłaty pocztowe w Polsce są zbyt drogie. **Obaj mówcy skarżyli się na cenzurę listów i na podsłuch telefoniczny.**

Pos. Rozmaryn ponadto ostro występuje przeciwko drożyznie telefonów i każdej czynności związanej z przeniesieniem telefonu. Mówca domaga się od Rządu ukrócenia samowoli PAST-ej.

Pos. **Tebinka** (BB.) krytykował programy Polskiego Radja, uważając, że są beznadziejnie nudne. Audycje zagraniczne wygłaszane są w fatalnej francuszczyźnie. Koncerty z płyt gramofonowych zabierają 30 proc. czasu.

Następnie przemawiał pos. tow. **Reger,** którego mowę dajemy na innem miejscu.

Po przemówieniach pos. *Pączka* (BB.), *Langiera* (Str. Lud.) i *Wagnera* (BB.) zabrał głos min *Boerner*, który udzielał odpowiedzi i wyjaśnień w sprawach poruszonych w dyskusji. Np. według wyjaśnień p. ministra dochód z wprowadzenia paczek żywnościowych dał od sierpnia do grudnia r. z. około pół miljona złotych czystego dochodu.

Niezrozumiałe było tylko wyjaśnienie p. min., że pensję dyr. Pol. Rad. zmniejszył o 150 proc. Można zmniejszyć pensję o 100 proc., czyli znieść pensję zupełnie. Ale jeżeli zmniejsza się o 150 proc., to innemi słowy znaczyłoby, że dyrektor Radja nietylko nie pobiera pensji, lecz obecnie jeszcze 50 proc. dawnej pensji dopłaca, co wydaje się dosyć nieprawdopodobnem.

Przechodząc do spraw PAST-y minister podkreślił, że jest to największa jego bolączka, jest bowiem silnie ograniczoną udzieloną PAST. w swoim czasie koncesją. Bilansowo interes stoi dobrze, nadzwyczajnych pensyj tam niema. (Warto przypomnieć, że tą niefortunną umowę z PAST-ą, która związała Rządowi ręce i nogi — jak się wyraził min. Boerner — zawarł p. Miedziński — **Przyp. Red.).**

Trudność polega i na tem, że PAST-a ma więcej abonentów, niż linje państwowe, że posiada linje najbardziej dochodowe, najlepsze kąski wówczas, gdy nasze linje są najmniej dochodowe. Dlatego zbawienie nasze widzę w automatyzacji. Muszę patrzeć w przyszłość i już dziś w okresie złej konjunktury przygotowywać się do działania w okresie dobrej konjunktury. W tym celu zawarta była umowa z firmą angielską, którą panowie akceptowali i choć zastrzegłem sobie, że stacja międzymiastowa wykonana będzie w Anglji, to jednak po głębokiem przemyśleniu i naradach postanowiliśmy tę stację wykonać we własnej wytwórni.

Co do podsłuchu — powiada p. minister— to już wiele razy oświadczałem, że niema na poczcie żadnego podsłuchu. Ze zwykłego aparatu może każdy sobie podsłuchiwać; póki nie będziemy mieli automatów, przy których to jest niemożliwe. Jest jeden tylko podsłuch w Warszawie, zamknięty i zapieczętowany będzie on uruchomiony, gdy zajdą okoliczności, które nie daj Boże, żeby zaszły np. w razie mobilizacji.

Co do listów to tyle razy już prosiłem Panów o materjał, każdy będzie przeze mnie szczegółowo badany (tow. *Reger* wręcza 12 listów otwartych). Listy zagraniczne zwłaszcza amerykańskie otwierają złodzieje. U mnie w Bydgoszczy jest specjalne biuro, które sprawdza każdy list z Ameryki, czy nie został okradziony w Niemczech i dziś mamy już mało skarg, żeby te dolary były wykradane (pos. *Rymar:* Bo nie przychodzą). Jeszcze przychodzą, ale do rąk adresata dochodzą nieco później. Za rosyjskich czasów było zasługą urzędnika, gdy wyczuł pieniądze, bo dostawał za to nagrodę od Skarbu, i urzędnicy tego zaboru mają bardzo wyrobione pod tym względem wyczucie Ale ta rzecz należy do przeszłości, bo skarg na przepadanie dolarów jest już bardzo mało.

Pos. *Rymar* poruszył jeszcze tę sprawę, że zmniejszyłem ilość urzędów pocztowych i przeszedłem na agencję. Istotnie taka była moja polityka, którą przeprowadziłem z całą logiką i jestem za nią odpowiedzialny, tylko że nie zmniejszyłem ilości. Wbrew tendencji na całym świecie, u nas istniała tendencja, żeby z najmniejszej placówki pocztowej robić urząd, tymczasem zagranica na takich placówkach urzęduje jakiś sklepikarz, restaurator, nauczyciel i pełni tę służbę jako dodatek przy swoich zajęciach. U nas taki urzędnik pocztowy na wsi, zajęty dwie do trzech godzin, z nudów czyta wszystkie listy i gazety *(Wesołość),* bo nie ma co robić.

Następnie minister omówił sprawę listów „urzędowych", na których poczta straciła 22 milj. zł. w jednym 1931 r.

Budżet przyjęto w drugiem czytaniu.

Najbliższe posiedzenie Senatu

W najbliższą środę, dn. 25 b. m. o godz 16-ej odbędzie się posiedzenie Senatu.

Zastępca interesu publicznego

Marszałek Senatu zgodnie z regulaminem powołał senatora **Jundziłła** na zastępcę interesu publicznego w sprawie przed Sądem Marszałkowskim wszczętej na prośbę senatora **Targowskiego** w związku z zarzutami postawionemi mu przez Redakcję *„Polonii"*.

Pokaz środków uzbrojenia

W związku z odbywającą się dyskusją nad budżetem Min. Spraw Wojskowych, wiceminister gen. **Sławoj-Składkowski** urządził wczoraj rano na dziedzińcu sejmowym pokaz czołgów, samochodów, motocykli, silników, opon samochodowych i in. wyrobów przemysłu wojennego.

Pokazowi przyglądali się liczni posłowie. Objaśnień udzielał gen. Sławoj-Składkowski oraz zaproszeni oficerowie. Zaznaczyć wypada, że większa część okazów jest wyrobu krajowego.

Szczególnie podobał się mały lekki i bardzo zwinny czołżek, „kieszonkowy" — jak go niektórzy posłowie nazwali.

Czołgi demonstrował kap. Żarski.

Przeciw ograniczeniu zasiłków dla bezrobotnych

Zapowiedziana nowelizacja ubezpieczenia pracowników umysłowych w kierunku ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych wywołała poruszenie w sferach pracowniczych. Dowiadujemy się, że w związku z tem w nadchodzącą niedzielę odbędą się we wszystkich miastach kraju zgromadzenia, na których pracownicy mają zająć stanowisko wobec tych zamierzeń.

W Warszawie zgromadzenie w tej sprawie odbędzie się w niedzielę o g. 11 i pół rano w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16.

Zgon S. Libickiego

Wczoraj zmarł nagle 76-cioletni S. Libicki, prezes Tow. Kredytowego m. Warszawy, jeden z założycieli i długoletni prezes Kasy Literackiej

Przed wojną zmarły był wydawcą i redaktorem „Kurjera Codziennego" i „Gazety Sądowej".

Nowa placówka naukowa

Powstała nowa placówka naukowo - wydawnicza o charakterze spółdzielczym p. n. „Libraria-Nova", której celem jest wydawanie i rozpowszechnianie odbitek, artykułów i mniejszych prac naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Spółdzielnia będzie docierała bezpośrednio do wszystkich osób zainteresowanych daną gałęzią nauki.

Na czele Zarządu stanął **Z. Ludkiewicz,** profesor Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego **T. Teslar, Cz Gutry.**

Do Rady Nadzorczej wchodzą prof **St. Arnold, St. Bryla, B. Hryniewiecki, T. Kłapkowski i A. Żabko - Potopowicz.**

Adres Spółdzielni **„Libraria Nova", Warszawa, Marszałkowska 69, tel. 8-40-93.**

17-letni chłopiec odpowiada za zabójstwo szofera

Sąd okręgowy w Łomży wydał wyrok w głośnej sprawie o zabójstwo szofera Izraela Keltera, dokonane w dniu 5 kwietnia 1932 r. w taksówce na szosie pomiędzy Ostrowią Mazowiecką a Zambrowem przez b. ucznia 6-ej klasy państwowego gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej 17-letniego **Zbigniewa Wacława Szczyglińskiego.**

Sąd skazał Szczyglińskiego za nieostrożne obchodzenie się z bronią na rok więzienia, na zasadzie jednak amnestji zmniejszył karę do pół roku więzienia, zaliczając areszt prewencyjny.

W Dolinie Szwajcarskiej



W ub. niedzielę odbyły się na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej zawody w jeździe figurowej na lodzie dla dzieci. Pierwszą nagrodę zdobyła maleńka Irenka Steckiewiczówna, której podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Obrazki ze świata



Na zdjęciu naszem widzimy pochód lalek, znajdujących się w zbiorach etnograficznych w Rzymie a przedstawiających figury t. zw. Spigolatrici, zbierających kłosy po żęciu zboża na polach Postacie te ubrane są we włoskie stroje ludowe.

267!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za parę ustępów z artykułu „Sport w budżecie" oraz za parę poszczególnych wyrazów i za jedno zdanie w „Przeglądzie Prasy".

Jest to 267-ma konfiskata naszego pisma za rządów sanacji i 8-ma już w roku bieżącym.

Wyrok w sprawie Studnicki—Grażyński

W czwartek późno wieczorem zapadł wyrok, mocą którego prof. **W. Studnicki,** został skazany na trzy miesiące więzienia, przyczem karę darowano na mocy amnestji.

W krótkich motywach wyroku Sąd uznał, że zarzuty prof. Studnickiego przeciw wojewodzie Grażynskiemu nie zostały poparte dokumentami i że prof. Studnicki nie przeprowadził dowodu prawdy.

Przeciwko p. Wiślickiemu i jego grupie

W niedzielę odbyła się całodzienna konferencja działaczy politycznych i przedstawicieli sfer gospodarczych żydowskich, zwołana z inicjatywy Zjedn. Kom. Organizacyj sjonistycznych Rzplitej Polskiej z udziałem członków sejmowego koła żydowskiego, z pp. **Grünbaumem** i **Dawidsohnem** na czele.

Na konferencji tej omawiano obecną sytuację gospodarczą i polityczną, przyczem wypowiadano się bardzo ostro **przeciwko korupcji i demoralizacji, uprawianej wśród społeczeństwa żydowskiego przez p. Wiślickiego i jego grupę.** Opinji tej dali wyraz wszyscy obecni, nie wyłączając nawet jednego z redaktorów **„Naszego Przeglądu",** który oświadczył, że... takie jednostki, jak p. **Wiślicki** są bezsprzecznie szkodliwe i należy je wyeliminować, ale... **„okólną** drogą" (?!).

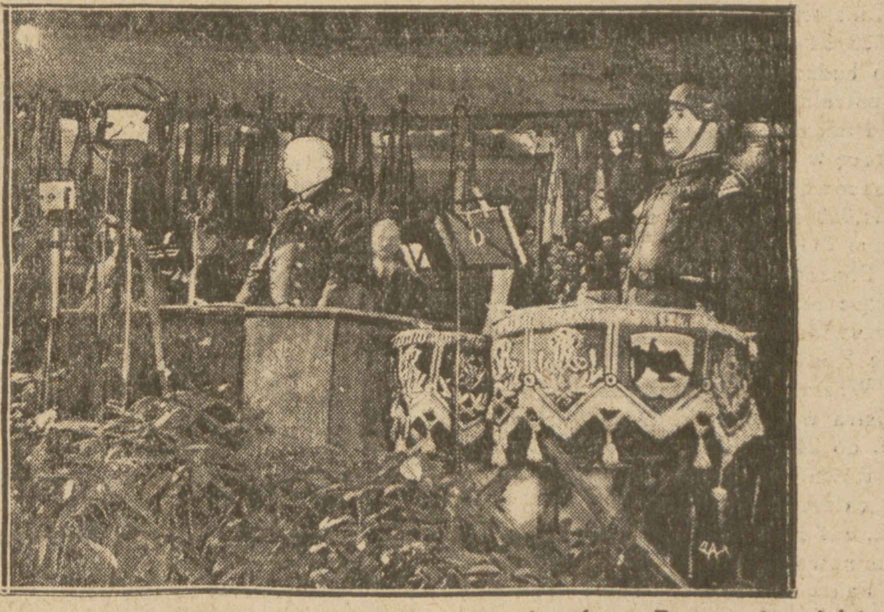
Sprawa profesora Forcu

BUKARESZT, 19 stycznia (ATE). Sprawa aresztu prewencyjnego profesorar Forcu, uwięzionego za obrazę króla Karola, coraz więcej niepokoi opinję publiczną. Profesorzy szkół średnich, których przewodniczącym związkowym jest Forcu, urządzili dziś wielką manifestację, jako wyraz sympatji dla swego prezesa. Około południa 2.000 profesorów i akademików zebrało się koło Pałacu Sprawiedliwości, gdzie urządzili burzliwą demonstrację i usiłowali wtargnąć do gmachu, w którym sąd rozpatrywał właśnie apelację prof. Forcu przeciwko uwięzieniu prewencyjnemu. Na mocy wyroku sądu zniesiono wprawdzie nakaz aresztowania wskutek pewnego przeoczenia formalnego, sędzia śledczy jednakże sporządził natychmiast nowy formalny nakaz aresztowania. **Uwięziony prof. Forcu na znak protestu przeciwko aresztowaniu, rozpoczął strajk głodowy.**

400 zmarzniętych żołnierzy

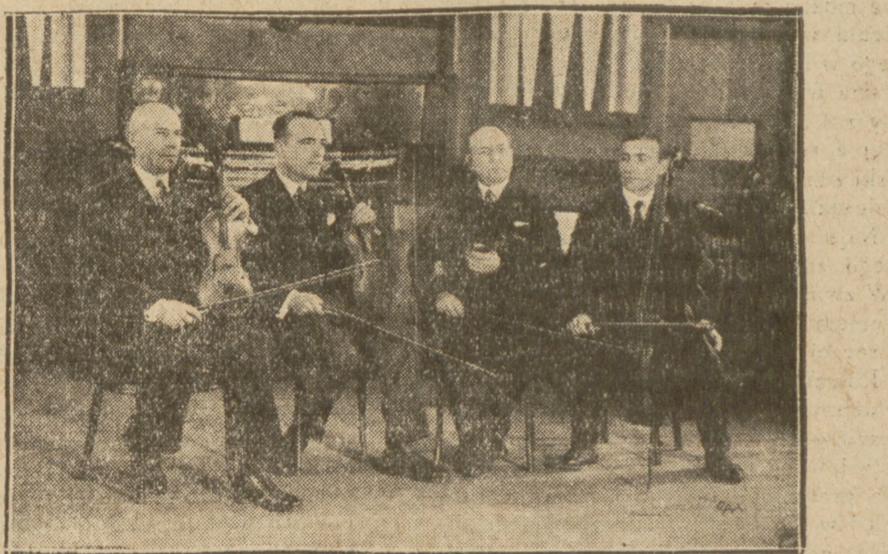
LONDYN, 19 stycznia (ATE). Z Pekinu donoszą, że patrole japońskie znalazły na granicy mandżursko-koreańskiej na górze Takuszuan zwłoki **400 skstniałych ochotników chińskich,** ubranych jedynie w cienkie drelichy letnie. Są to resztki oddziału chińskiego, który, cofając się przed pościgiem wojsk japońskich, w grudniu okopał się na szczycie góry, stawiając zacięty opór oblegającym ich Japończykom, którzy przez 14-cie dni na stanowiska chińskie przypuszczali dzień w dzień po kilka bezskutecznych szturmów. Tymczasem nastały wielkie mrozy, które położyły kres działaniom wojennym na tym odcinku. Ochotnicy chińscy, jak można wnioskować z pozycyj ich zwłok, bohaterski wytrwali aż do ostatniej chwili.

Przeciwko traktatowi wersalskiemu



Osławiony nacjonalistyczny związek b. wojskowych pod nazwą **Kyfhäuserbund,** którego członkiem honorowym jest **Hindenburg,** rozwija od dłuższego czasu niesłychanie gwałtowną propagandę przeciwko traktatowi wersalskiemu. Na zdjęciu naszem widzimy obecnego kanclerza Rzeszy i **ministra** Reichswehry gen. **Schleichera, przemawiającego na jednem ze zgromadzeń** Kyhäuserbundu w Berlinie za **równouprawnieniem** Niemiec w **dziedzinie** zbrojeń i za rewizją trakatatu **wersalskiego.**

Najlepszy kwartet



Na pierwszym konkursie polskich kwartetów smyczkowych w Warszawie zdobył pierwszą nagrodę kwartet Lwowskiego Towarzystwa Muzycznego.

Na zdjęciu naszem widzimy członków kwartetu: siedzą od strony lewej — Henryk Czapliński, Marek Rak, Marjan Łobarzewski i Piotr Przemyczka.

Strajk robotników leśnych w Puszczy Białowieskiej

Trwa jedenasty tydzień

(kor. własna)

Już 11-ty tydzień trwa strajk robotników leśnych w Puszczy Białowieskiej; strajkuje do 3.000 małorolnych i bezrolnych. Łączność pomiędzy Komitetem Strajkowym, a poszczególnemi osiedlami objętemi strajkiem jest wzorową, pomimo że teren strajkowy rozciąga się na przestrzeni 70 klm.

Administracja wszelkiemi siłami dąży do zamącenia spokoju i powagi strajku. Grozi się sprowadzeniem wojska dla podjęcia robót przy eksploatacji puszczy, wzywa się na posterunek delegatów powracających z konferencji i grozi się im pałkami gumowemi. Chłopom, którzy udzielają mieszkań na zebrania w sprawie strajku, zapowiada się kary administracyjne po 20 zł. (tak groził posteunek P. P. w **Szereszewie** pow. **Prużany** tow. **Lisiewskiemu Ignacemu** ze wsi Krynica). Policjant Nr. 101 w Szereszewie skonfiskował bezprawnie „Chłopską Prawdę", twierdząc, że jest ona „nielegalną". Dyrekcja Lasów w Białowieży pismem Nr. 71 — 041/23 skierowanem do robotników tartacznych, szczuje ich przeciw małorolnym, uzależniając uwzględnienie postulatów robotników tartacznych od złamania strajku małorolnych. Konfiskuje się żywność, zakupywaną przez Komitet Strajkowy w celu dożywiania głodujących robotników leśnych. Pozatem trudno byłoby wyszczególnić wszystkie szykany, represje i złośliwe wersje, mające na celu poderwanie karności akcji.

Inspekcja Pracy uporczywie odmawia interwencji, wynajdując coraz to nowe „argumenty". Z początku twierdziła, że umowa zawarta przez Związek Drzewny w imieniu 300 robotników leśnych, obowiązuje również 3.000 małorolnych. Gdy ta interpretacja nie ostała się, pan Inspektor Pracy 32 obwodu wysunął nową koncepcję. Twierdzi mianowicie, że Związek Małorolnych nie jest organizacją powołaną do obrony interesów ekonomicznych osób zatrudnionych przy eksploatacji Puszczy w charakterze robotników. Dziwny też jest fakt, że ani Ministerjum Rolnictwa, ani Dyrekcja nie chcą rokować czem przedłużają strajk, narażając Państwo na straty.

Gdy się patrzy na to wszystko, to trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś, zaniepokojony wspaniałym rozwojem organizacji robotniczych na tutejszym terenie, dąży do sprowokowania strajkujących do ekscesów, aby w ten sposób uzyskać pretekst do zniszczenia organizacji.

Wydaje się nam jednak, że, jak wiele razy przedtem, tak i tym razem, panowie, dążący do rozbicia organizacji połamią sobie o nie zęby.

***

Komitet Strajkowy apeluje do towarzyszy i organizacyj, aby wpłacali dobrowolne ofiary na pomoc wycieńczonym jednasto - tygodniowym strajkiem robotnikom leśnym.

Skończyć z lichwą gazomierzową

W budżecie gazowni warszawskiej na rok 1932-33 figuruje pozycja 4.000 000 zł. jako czynsze za gazomierze, która w żaden sposób nie da się wytłumaczyć. Charakterystycznem jest, że pozycja ta była pominięta nawet w wyjaśnieniach do preliminarza budżetowego na rok 1932/33. W tymże samym budżecie za zamknięcia i ponowne otwarcie gazomierzy, w wypadku nie uiszczenia należytości za gaz, wstawiono cyfrę zł. 80.000.

W użyciu znajduje się około 80.000 gazomierzy. Średni haracz na każdy gazomierz wynosi 51 zł. rocznie. Zestawiwszy z tem cenę gazomierza, która średnio wynosi zł. 100 za szt., musimy dojść do wniosku, że w kalkulacji tej jest coś nie w porządku.

W wydatkach na gazomierze znajdujemy cyfry następujące: amortyzacja gazomierzy zł. 304.800, robocizna przy naprawie gazomierzy zł. 437,755 (kwota ta powstała przez zsumowanie wydatków osobowych wydatków na chechowanie i reparację gazomierzy oraz garaże samochodowe), materjały pomocnicze i dostawy zł. 171.111 to nie licząc innych wydatków w tym dziale otrzymamy sumę zł. 1.008.686, które w pewnem przybliżeniu możemy przyjąć za sumę wydatków gazowni na gazomierze. Cyfra ta znacznie odbiega od 4.000.000. zł. i widać z tego, że gazownia zarabia na kieszeni konsumentów około zł. 2.991.314, co stanowi około 340%. Czyż to nie za dużo.

Trzeba przecież wziąć pod uwagę, że gazomierz pracować może bez naprawy 10 do 15 i więcej lat, więc konieczność amortyzacji w dwuch czy trzech latach jest niedopuszczalna.

Co się dzieje z kwotami ściągniętemi za wynajem gazomierzy w ten krzywdzący dla konsumentów sposób. Odpowiedź na to daje budżet. Istnieje tam pozycja 2 §6 „przelew zysku wzamian oprocentowania kapitału" w kwocie zł. 4.399.996. Ponieważ nadwyżka czynszów za gazomierze jest bezwzględnie „czystym" zyskiem gazowni, więc w tej pozycji szukać jej należy.

Logicznie więc wynika z tego, że odjąwszy od zł. 4.399.996 zysk za gazomierze w kwocie zł. 2.991.314, otrzymamy zysk we wszystkich innych działów gazowni zł. 1.408.682. Innemi słowy gazownia warszawska, nie mogąc znaleźć przez złą gospodarkę zysków na eksploatacji, szuka go w kieszeni konsumentów, ściągając haracz za gazomierze.

Nikt nie zaprzecza prawa gminy do zysków z gazowni, ale winny one wpłynąć jedynie z dobrze postawionej produkcji gazu.

W niedługim czasie budżet miasta ma być zatwierdzony, obowiązkiem więc każdego obywatela jest zwrócić uwagę, ażeby błędy budżetu zeszłorocznego nie powtórzyły się znów w bieżącym roku, a konsumenci gazu nie byli narażeni na nieuzasadnione zdzierstwo.

Obchód 40-lecia P.P.S.

PRUSZKÓW.

Odbyło się piękne zgromadzenie w sali ZZK., na którem przewodniczył tow. **Księżak;** przemawiała tow **Kluszyńka.** Występy dzieci z Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci i Czerwonego Harcerstwa urozmaiciły uroczystość.

BYDGOSZCZ.

Na wspaniałym obchodzie 40-lecia P. P. S., odbytego w sali ZZK , przemawiali tow. tow. **Kluszyńska, Matuszewski** i **Wojewoda.** Część artystyczna, zorganizowana przez T. U. R., stała na bardzo wysokim poziomie.

TORUŃ.

Tak samo wspaniale udał się obchód w **Toruniu.** Przewodniczył tow. **Pohl,** referowali tow. tow.: **Kluszyńska i Nehring.**

Uchwalono rezolucię **przyrzekającą stać wiernie pod sztandarami P. P. S., walcząc o wyzwolenie klasy robotniczej z pod jarzma kapitału i o rządy robotniczo chłopskie.**

Rezolucja składa hołd więźniom brzeskim.

Mówców wszędzie przyjmowano owacyjnie. Kolportaż wydawnictw P. P S. miał duże powodzenie pomimo straszliwych warunków materjalnych, w jakich żyją robotnicy.

Odruch rozpaczy

Przeciwko egzekucjom

Z gminy **Kiełków,** pow. mieleckiego, donosi **„Zielony Sztandar":**

„Ludność wiejska zubożała do ostatnich granic, doprowadzona jest do rozpaczy podatkami, których nie ma z czego płacić. Przybył egzekutor z Mielca i, w towarzystwie stróża gminnego, — próbował dokonać egzekucji, ale odjechał z niczem.

Na drugi dzień przyjechał znowu, i tym razem już w towarzystwie 2 policjantów i wójta usiłował przeprowadzić egzekucję we wsi. Poszło jednak jeszcze gorzej! Zebrało się przeszło 200 ludzi, którzy, mimo wezwań i upomnień, nie ustępowali. Egzekucja i tym razem nie udała się wobec wzburzenia ludności".

Garbarze radzą

W dniu 15 stycznia r. b. odbyło się Zebranie członków Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Skórnego i Pokr. oddział garbarzy w Warszawie, w lokalu, Dzielna 95 poświęcone sprawom zawodowym, a przedewszystkiem: **warunkom pracy i płacy w przemyśle garbarskim.**

Następnie była omawiana jedna z najbardziej palących spraw t. i. — **Zawarcia Umowy Zbiorowej z przemysłowcami Garbarskimi.** W wyżej wymienionych sprawach zabierało głos wielu towarzyszów, między innymi tow. tow.: **Zdanowski, Miszorowski, Piłacki, Kochański** i inni.

Po wysłuchaniu bolączek panujących w przemyśle garbarskim, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani garbarze wzywają Zarząd Zw. do energicznej akcji zmierzającej do zawarcia umowy zbiorowej z przemysłowcami garbarskimi w celu uregulowania warunków pracy i płacy. Zebrani wzywają wszystkich garbarzy Warszawy, bez względu na przynależność Związkową, ażeby we własnym interesie poparli akcję i wzięli w niej czynny udział. Dla zrealizowania zawarcia umowy z przemysłowcami, zebrani wzywają Zarząd Związku do zwołania ogólnego wiecu garbarzy.

Jednocześnie zebrani wyrażają oburzenie z powodu niedopuszczenia przez Komisarjat Rządu do odbycia wiecu garbarzy w dniu w dn. 8 grudnia 1932 roku, zwołanego w sprawach warunków pracy i płacy robotników garbarskich. Ponadto oświadczają, iż usiłowanie Zarządu Zw., idące w kierunku zawarcia umowy zbiorowej z przemysłowcami — poprą wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Zośka Pomidor na ławie oskarżonych

Głośnem było w swoim czasie tajemnicze zniknięcie znanego aktora żydowskiego, **Gotfrieda.** Znaleziono jego zwłoki na Marymoncie koło wału kolejowego obdarte z ubrania. Na szyi denata widniał zaciśnięty jego krawat.

W czasie śledztwa ujawniono, że **Gotfried** prowadził podwójne życie: znano go jako solidnego męża i ojca rodziny, znanego i dobrego aktora — po nocach włóczył się z najgorszymi elementami, grał hazardownie w podejrzanych spelunkach, pił do utraty przytomności i zamęczał prostytutki wybrykami zboczeńca.

Jak wykazało śledztwo tragicznego dnia towarzyszyła mu 40-letnia **Zofja Kuzia,** znana powszechnie w kołach swoich klijentów jako **Zośka - Pomidor.**

Oskarżona oświadczyła, że **Gotfried** kazał się dusić krawatem, wobec czego wykonała jedynie jego zlecenie. Gdy zobaczyła, że **Gotfried** nie żyje i nie znalazła przy nim pieniędzy, zabrała od niego jako honorarjum jego ubranie.

Oskarża prok. **Missuna,** przewodniczy sędzia **Leszczyński,** w komplecie zasiadają sędziowie: **Chmielarz** i **Choroszewski.**

Powództwo cywilne w imieniu żony **Gotfrieda** wnosi adw. **Lederman.**

Na sprawę powołano, jako eksperta prof **Grzywo - Dąbrowskiego.**

Na rozprawę, która odbywa się przy drzwiach zamkniętych, przybyły istne tłumy, tak, że policja z trudem mogła utrzymać porządek w kuluarach. Cały zastęp koleżanek Żośki - Pomidor żywo omawia sprawę morderstwa, wyrażając się o zabitym, jako o najokropniejszym zboczeńcu.

Tragiczny zgon

dziennikarza polskiego w Ameryce

Dnia 17 stycznia r. b. nadeszła z Buffalo w Stanach Zjednoczonych wiadomość, że prezes spółki wydawniczej **„Dziennik dla Wszystkich", Franciszek Ruszkiewicz** zginął tragiczną śmiercią pod kołami pociągu, wsiadając do wagonu na stacji w miasteczku Depew

Ruszkiewicz był synem żyjącego w Buffalo powstańca z 1863 roku Jakóba Ruszkiewicza. Pochodził z Torunia, a przybył do Ameryki jako kilkunastoletni chłopiec przed 45 laty.

Bezdomność w Warszawie

Na 1 stycznia w schroniskach miejskich dla bezdomnych zamieszkiwały ogółem 4,552 rodziny, złożone z 19,361 osób (na 1 stycznia r. ub. 3,817 rodzin złożonych z 15,745 osób, a na 1 grudnia r. ub. 4,480 rodzin złożonych z 19,038 osób).

Schroniska miejskie zawierały na 1 stycznia r. b. łącznie 205 budynków, posiadających 79 sal koszarowych, 296 boksów i 3,562 pomieszczenia indywidualne.

STAN POGODY

POCHMURNO, LEKKI MRÓZ.

Przeważnie pochmurno, miejscami drobny śnieg. Nocą silny, dniem umiarkowany mróz. słabe wiatry wschodnie.

Ciekawa impreza filmowa

zespołu „Praesens"

Zespół „Praesens" urządza jutro, o godz. 12 w kinie **Adria-Palace** przy ul. wierzbowej 7

Międzynarodowy Poranek nowego filmu.

Program: Słowo wstępne Nowe budownictwo — nowe mieszkanie — film Hansa Richtera o tem jak mieszkamy i jak moglibyśmy mieszkać. Symfonja przemysłowa — część pierwsza — film Jorisa Ivensa o maszynie. Jarmark wielkomiejski—reportaż Wilfrieda Basse z codziennej rzeczywistości Berlina. Architektura dnia dzisiejszego — film p. Chenala o budowlach le Corbusier'a Europa — nowy film polski o chaosie naszych czasów, zrealizowany na tle poematu Anatola Sterna przez Franciszkę i Stefana Themersonów. Produkcja Film-studio.

Zaproszenia otrzymać można w Administracji „Wiadomości Literackich", Królewska Nr. 13 — Instytut Propagandy Sztuki i w Sekretarjacie Zarz. Gł. T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, pok. Nr. 64.

Eksmisje mieszkaniowe

W okresie od 11 do 18 b. m. zarząd opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 21 rodzin, złożonych z 75 osób. Były to rodziny eksmitowane — 16 (55 osób), za niepłacenie komornego 1 (3 osoby), z zagrożonego domu — 2 (4 osoby), z mieszkań służbowych; nadto udzielono schroniska 2 rodzinom (13 osób) — reemigrantom z Niemiec.

Przedstawienie Org. Mł. T.U.R.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 4 pp **staraniem Sekcyj Teatralnych Oddziału TUR. z Nowego Chrzanowa i Wolskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła-Mireckiego** w lokalu Koła przy ul. **Wolskiej Nr. 44** — odbędzie się przedstawienie teatralne z urozmaiconym programem: „Nieboszczyk z przypadku" humoreska w 1 akcie, „Spokojny lokator" farsa w 1 akcie, „Kryminalista" Sinclaira, oraz inscenizacje pieśni ludowych. Bilety wstępu 50 gr., dla bezrobotnych 30 gr.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.92, marka niem 211.90, czerwońce drobne 1,07, grubsze 1,15, funt ang. 29,95.

Rubel złoty, dziesiątki 4,69, piątki 4,67,5, rubel srebrny 1,34, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,39, dolar złoty 8,98.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rajski ptak" z Dolores del Rio.

ADRIA: „Kobieta z Monte Carlo".

APOLLO: „Kinomanjak".

ANTINEA: „Szary dom" i „Radjostacja W. W. P."

BAJKA: „Krwawy odwet" i „Niezwykłe przygody Harry Peela".

COLOSSEUM: „Zungu".

COLOSSEUM MAŁE: „Żółta maska".

CASINO: „10 proc dla mnie".

CAPITOL: „Dzielny wojak Szweik" i „Quick".

CRISTAL: „W pogoni za miljonami".

EUROPA: „Pałac na kółkach".

FAMA: „Bezdomni".

FORUM: „Igloo" i „Słim policjantem".

FILHARMONJA: „Podróż poślubna we troje".

HELJOS: „Sto metrów miłości".

HOLLYWOOD: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i rewja.

KOMETA: „Na dworze króla Artura" i rewja

LOS: Do 8 dla młodzieży „Flip i Flap za kratami". Od 8 dla dorosłych „Wesoły porucznik".

LUX: „Krwawy Wschód".

MAJESTIC: „Noce portowe"

MASKA: „Pieśń trubadura" i „Ułani, ułani".

MIEJSKI: „Pieśń nocy".

METROPOLIS: „Serce na ulicy".

MEWA: „Koniec pani Cheney" i „Gdy kobieta jest piękna".

MIRAŻ: „Ponad śnieg" i rewja

OAZA: „Ludzie areny".

PAN: „Skończona pieśń".

PALACE: „Panienka i Miljon".

ROXY: „Księżna łowicka".

SOKÓŁ: „Student z Pragi" i „Serce ulicznicy".

STYLOWY: „Dobroczyńca ludzkości"

SPLENDID: „Gasnące płomienie" i rewja.

TRIANON: „Ostatnia noc kawalera".

TOMBOLA: „Szatan zazdrości" i „Ona ma coś".

TON: „Człowiek, którego zabiłem".

UCIECHA: „Rasputin" z Veidtem.

Katastrofa samochodowa

3 osoby ranne

Nocy ub. o godz. 23 m. 30 powracały taksówką z operetki kameralnej 3 kobiety: 64-letnia Karolina Krzyżewska, wdowa, 42-letnia Jadwiga Pośniakówna, oraz 40-letnia Janina Zawistowska.

Przy zbiegu ul. Zgoda, Chmielnej i Szpitalnej, nastąpiło starcie wspomnianego samochodu z drugą taksówką. W wyniku — taksówka, w której jechały pasażerki, została poważnie uszkodzona. Odłamkami rozbitych z szyb zostały ranne w czoło Pośniakówna i Zawistowska. Natomiast Krzyżewska, wskutek uderzenia głową o dach taksówki, doznała nadpęknięcia kości ciemieniowej.

Wszystkim ofiarom katastrofy pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Krzyżewską w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Skok z 3-piętra

Przy ul. Senatorskiej 29 o godz. 7 m. 30 z okna 3 piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na chodnik uliczny jakaś kobieta.

Policjant przy pomocy przechodniów przeniósł desperatkę do pobliskiej apteki na placu Teatralnym, dokąd przybył lekarz Pogotowia. Tam ustalono, że desperatką jest 20-letnia Eugenja Jaworska, bez zajęcia.

Lekarz stwierdził wstrząśnienie mózgu, złamanie żeber i prawego stawu, skokowego, oraz wewnętrzne obrażenia.

Po opatrunku Jaworską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

Dochodzenie ustaliło, że J. jeszcze z dwiema koleżankami przychodziły do jednego z lokatorów w hotelu oficerskim komendy garnizonu, mieszczącym się w tymże gmachu.

Dozorca, Michał Krystoszek otrzymał polecenie ażeby nie wpuszczać Jaworskiej, która jednak rano, zdołała zmylić jego czujność i weszła do hotelu.

Ze względu na ciężki stan desperatki — lekarze nie pozwolili ją badać.

Krwawy zatarg o dług

Zamieszkujący w schronisku dla bezdomnych na Powązkach Piotr Wdowczyński, robotnik, pożyczył 20 zł. od sąsiada Bronisława Sankowskiego.

Gdy termin upłynął, a Wdowczyński długo nie zwracał, wówczas zdenerwowany Sankowski wszczął sprzeczkę, a następnie jak twierdzi W. uderzył go obuchem siekiery.

Bójkę zlikwidowali sąsiedzi, a rannego w głowę Wdowczyńskiego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Zbrodnia pod miastem

Między Żeraniem a Pelcowizną, podążający do Warszawy mieszkańcy znaleźli na śniegu w kanale trupa jakiegoś mężczyzny. Na ciele denata znaleziono rany cięto - tłuczone głowy. Według krążących pogłosek ma to być mieszkaniec Wiśniewa. Zbrodni dokonano w celu rabunkowym. Dochodzenie prowadzi policja pow. warszawskiego.

Postrzelenie złodzieja

Na pustym placu przy Obozowej nocy ub. o godz. 2.30 będący w obchodzie policjanci — zauważyli, dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy zajęci byli ćwiartowaniem krowy, skradzionej, jak następnie ustalono, z obory jednego gospodarza we wsi Górce.

Na widok nadchodzących policjantów, złodzieje zaczęli uciekać. Jeden z policjantów wystrzelił na postrach w górę a następnie do uciekających. Jedna z kul trafiła 42-letniego Józefa Zalewskiego.

Lekarz Pogotowia stwierdził postrzał grzbietu prawej stopy. Po nałożeniu opatrunku Zalewskiego pod eskortą policjanta przewieziono do szpitala na Czystem.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i jutro „Kapitan z Koepenik" z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś i jutro grana będzie opera Pucciniego „Turandot".

TEATR NARODOWY. Dziś i w dalszym ciągu komedja Bernarda Shawa „Pierwsza sztuka Fanny".

W pełnych próbach nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most".

Jutro o godz. 3,30 pp. „Wesele".

TEATR NOWY. Dziś i przez kilka dni następnych „Sprawa Moniki" w wykonaniu artystów teatru „Reduta".

W próbach sztuka Nicodemiego „Cień"

TEATR LETNI. Dziś premjera nowej komedji w 3 aktach (4 obrazach) Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny" z Marją Dulębą. Marją Gorczyńską, Karoliną Lubieńską, Zofją Nakoneczną i Lodą Halamą (pierwszy występ na scenie komedjowej) oraz panami: Ant. Fertnerem, St. Stanisławskim, Wł. Grabowskim, J. Januszem, J. Kurnakowiczem, J. Rolandem, T. Wesołowskim, J. Tomasikiem.

Jutro o godz. 4 pp po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem komedja Devala „Mademoiselle".

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Passeur'a p. t. „Kobieta, która kupiła męża".

Jutro o godz. 12 w poł. widowisko dla dzieci i młodzieży „12 godzin przygód".

O godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Jim i Jill".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „DZIEWCZĄT W MUNDURKACH". Sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach", która zaczęła siódmy dziesiątek przedstawień, grana będzie jeszcze tylko przez kilka dni, ustępuje bowiem miejsca sensacyjnej sztuce węgierskiego pisarza Zillahy „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze". W głównych rolach wystąpią: E. Kunina, K. Adwentowicz i A. Kwiatkowski, który zarazem reżyseruje sztukę.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Codziennie rewia „Serce naoścież".

TEATR MORSKIE OKO. Dziś rewja w 20 obrazach p. t. „Dodatek Nadzwyczajny".

TEATR ARTYSTÓW. Dziś reportaż A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Rasputin".

Jutro dwa przedstawienia o godz 4 pp. i 8 wiecz.

TEATR — REWJA „LOTOS". Dziś premjera rewji „Zawiany Karnawał".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t.: „Figle Karnawałowe".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Bomba hula".

„W PUSTYNI I PUSZCZY" SIENKIEWICZA. Dziś o godz. 12,30 widowisko p. t. „W pustyni i puszczy" w gmachu teatru „Morskie Oko".

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO (Karowa 18, w podziemiu). Dziś i codziennie komedja K. Leczyckiego, autora „Sztuby", p. t. „Manekin zazdrości".

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

Przedstawienia filmowe dla bezrobotnych

W niedzielę, dn. 22 stycznia r. b. o godz. 12-tej odbędzie się poranek filmowy dla bezrobotnych przedmieść stolicy.

1) W kinie „Era" Inżynierska 4, film p. t.: „Kraj bez kobiet".

2) W kinie „Metropolis", Tamka 36 film p. t.: „Strzały w Operze".

W poniedziałek, dn. 23 stycznia r. b. o godz. 15 w kinie „Oaza" ul. Grójecka nr. 56 film p. t.: „Ludzie areny".

Przed filmem będzie wygłoszona krótka prelekcja z popularnej dziedziny wiedzy.

Wstęp dla bezrobotnych za okazaniem karty świadczeń, PUPP — darmo.

Dziś w Radjo

11,40 Przegląd Prasy. 11,50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Program na dziś 12,10 Płyty gramofonowe. 13,10 Komunikat P.I.M. 13,15 Poranek ze Lwowa. 15,10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15,35 Słuchowisko. 16,00 Muzyka z płyt gramofonowych 16,40 Odczyt. 17,00 Muzyka z płyt. 17,40 Odczyt. 17,55 Program na jutro. 18,00 Muzyka lekka z „Italji". 18,35 Wiadomości bieżące. 18,40 Transmisja z pod Krzyża Traugutta. 19,00 Rozmaitości. 19,20 „Książka rolnicza". 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 21,45 Feljeton 22,05 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej. 23,00 Komunikaty. 23,05 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

5 IMPREZ BOKSERSKICH W WARSZAWIE

Dziś i jutro odbędzie się w Warszawie aż 5 imprez bokserskich.

Dziś o godzinie 8-ej wieczór w lokalu Skody **Skra** gra z **Gwiazdą**, walczyć będzie 8 par, a m. in. Pankiewicz — Rozenberg Jeleń — Dorożkiewicz i Budkowicz — Goldstein.

W gmachu YMCA również o godzinie 20-tej odbędzie się trójmecz bokserski **Elektryczność Skoda — YMCA.**

W niedzielę w Teatrze Nowości o g. 12.30 rozegrany zostanie ciekawy mecz bokserski pomiędzy śląskim A. K. B. z Siemianowic a warszawską Makabi.

W gmachu YMCA o godzinie 17-ej odbędą się zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Związku Strzeleckiego Lublina i Warszawy.

W lokalu Barkochby o godz. 20-tej gospodarze grają z ZASS-em. Program obejmuje 8 walk.

C. W. S. udaje się do Łodzi na mecz rewanżowy ze Zjednoczonemi.

Z HOKEJOWYCH MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH

We wszystkich okręgach odbywają się obecnie końcowe rozgrywki o mistrzostwo okręgowe, a mianowicie:

W Warszawie dziś o godz 19 na boisku Legji zmierzy się **Legja z Marymontem,** a w niedzielę o godz. 11 na boisku Polonji odbędzie się decydujący mecz Legja — Polonja. Decydujący mecz o mistrzostwo klasy B. **Warszawianka — Skra** odbędzie się o godz. 11 na boisku Warszawianki.

We Lwowie Pogoni wystarczy remis z Lechją dla zdobycia tytułu mistrza. O ile Pogoń przegra z Lechją, to Czarni, Pogoń i Lechja będą mieli równą ilość punktów.

W Krakowie prowadzi Sokół, ale Cracovia i Makabi, a nawet KTH mają jeszcze szanse na zdobycie mistrzostwa.

Na Śląsku największe szanse posiada Ś. K. Ł.

Na Pomorzu mistrzem został TKSZ.

W Poznaniu AZS Poznań zostanie najprawdopodobniej mistrzem okręgu.

W Łodzi mistrzem jest ŁKS., a w **Wilnie** faworytem jest Ognisko.

Mistrzowie okręgu zjadą się do Krynicy 1 — 6 lutego na mistrzostwa Polski, przyczem odbędą się dodatkowe eliminacje między mistrzami Pomorza i Łodzi oraz między mistrzami Poznania i Śląska.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś rozegrane zostaną w Warszawie następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Na boisku Legji o godz. 19-ej rozegrany zostanie mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A pomiędzy Legją a Marymontem.

W lokalu Skody o godz. 20-ej Skra rozegra mecz bokserski z Gwiazdą Walczyć będzie 8 par.

W gmachu Ośrodka W. F. o godz. 17-ej rozpocznie się wielki doroczny turniej gier sportowych w siatkówce i koszykówce pań i panów o puhary ufundowane przez ośrodek.

POGOŃ MISTRZEM HOKEJOWYM LWOWA

Wczoraj wieczorem zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego. Mistrzem została po raz 6-ty z rzędu Pogoń, bijąc w finale Lechję 1:0.

WNIOSEK O ZNIESIENIE AUTONOMJI SĘDZIÓW

Na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrzony będzie m. in. wniosek zgłoszony przez Lwowski O. Z. P. N o zniesienie autonomji poszczególnych okręgowych kolegjów sędziów. Wniosek przewiduje utworzenie przy poszczególnych okręgach specjalnych wydziałów spraw sędziowskich, znajdujących się pod bezpośrednią kontrolą okręgu.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE EUROPY

Przed kilkoma dniami obradował Zarząd Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Na wniosek przedstawiciela Węgier postanowiono przeprowadzić i w roku 1934 lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Włochy zaofiarowały się przeprowadzić pierwsze te mistrzostwa na swój koszt i swoje ryzyko finansowe. Mistrzostwa mają się odbywać tak samo, jak Olimpjady, co 4-ry lata. Państwo organizujące zawody ponosi wszelkie koszta organizacji, jak sprowadzenie 100 lekkoatletów ze wszystkich państw europejskich. W każdej konkurencji punktowanych będzie pierwszych 6 miejsc. Zwycięzca drużynowy zdobędzie poza tytułem mistrza Europy również i puhar przechodni.

SKŁAD POZNANIA NA MECZ Z WARSZAWĄ

Skład reprezentacji bokserskiej Poznania na mecz z Warszawą przedstawiać się będzie następująco: waga musza — **Rogowski**, kogucia — **Polus**, piórkowa — **Kajnar**, lekka — **Sipiński**, półśrednia — **Matuszewski** lub **Pierard**, średnia — **Majchrzycki**, półciężka — **Hofmann** lub **Rogowski**, ciężka — **Piłat**.

JAN N. MILLER.

„Popatrzę. Zapomnę"

II.

Punktem oparcia dla tej wygodnicko-kapryśnej postawy życiowej poety stanie się sybarycki arystokratyzm Horacjusza z ody „Odi profanum volgus et arceo", której trawestacją będą słowa wiersza, świadczące o zgubieniu przez poetę wszelkiej busoli życia:

„Kościół czy kawiarnia,
Republika czy kino, wiec szewców czy armja,
Naród, gmina, rodzina, uczelnia, czytelnia —
Wszystko chaos i zgroza i pustka śmiertelna.

I w tem hucznem stuleciu tyrańskiej wspólnoty,
Śród głupich wielkorządców i tępej hołoty

— — — — — — — —

W tym wieku rozjątrzonym, wydętym, okrutnym —
Przechodzę, mijam, milczę: obcy, zimny, smutny".

Daleko, jak widzimy, zaszło się od haseł „poezjo, na ulicę!", piękna spiętrzonych tłumów, kultu wielkich środowisk pracy i wysiłku zbiorowego człowieka. Wracamy znowu do zgranego do szczętu dąsu romantycznego wobec rzeczywistości, indywidualistycznej obcości wobec tragicznego wysiłku człowieka wprowadzenia jakiejkolwiek zasady koordynującej do chaosu bytu.

Maluczko — a staniemy się — wzorem mile wtórzących sjestom poobiednim wyjadaczy rzymskich — chwalcami czasu minionego (laudatores temporis acti), poprzestając tymczasem na tkliwem rozrzewnieniu na temat „ogródka wiejskiego" („Cel"), w którem się mieści wszystko, czego zabrakło w Paryżu, Berlinie i Rzymie... (wnikliwą analizę tego wiersza dał J. Przyboś w „Linji" w artykule „Kataryniarze i strofkarze").

Zmianę postawy życiowej wobec rzeczywistości można w tym zbiorku w stosunku do pierwszych uwidocznić,— lecz skoro trudno mówić o rozszerzeniu jej i pogłębieniu, nazwijmy ten proces dosadniej i ściślej — **rozkładem i degradacją.**

Zapowiedzi zresztą tego rychłego przekwitu i osadzenia się na mieliźnie czczej melancholji i przelewania anegdotycznego słów beztreściowych były widoczne już w poprzednich zbiorkach, lecz zagłuszone rejwachem poetyckiej klaki.

W technice pisarskiej, obrazowości poetyckieej, zasobie językowym Tuwima w tym zbiorku uwidoczniają się wszystkie typowe cechy dekadencji symbolistycznej. Drogą sugestji pośredniej stara się poeta narzucić nam obraz „tajemniczejącej" rzeczywistości, ani na chwilę jednak nie pozwala nam się łudzić, że poza samą zasłoną rzekomej tajemnicy, którą nas poeta niezbyt dyskretnie kokietuje, coś się tam rzeczywiście ukrywa. Gdy Juljusz Lafofrgue poddaje nam sferę pozaumysłowej rzeczywistości, poza mglistym symbolem wyczuwamy przepaścistą zadumę myśli, podcinającej korzenie zmysłowości, Tuwim — w ucieczce od rzeczywistości — gdy chce być głębokim, zdobywa się tylko na oklepane, zużyte do szczętu frazesy:

„Tak martwo patrzeć w smutny
punkt,
Gdzie **sen z wiecznością** się przecina,
I tam, gdzie drży pustynia sina,
Pod każdą chwila tracić grunt"

Ten „sen" i ta dziurawa „wieczność", imitująca pozory jakiejś głębi, gdzie jej wcale niema, jest zamiastką metafizycznego uczucia w gruncie rzeczy zupełnie niedostępnego dla zmysłowo - naskórkowej wrażliwości Tuwima.

Obraz „snu", śnienia — tak zgrany doszczętnie przez symbolistów — ratuje Tuwima ustawicznie przed zmorą rzeczywistości, której nie rozumie, nie odczuwa i wobec której zajmuje stanowisko spożywczo - odbiorcze („w tej to księdze **ułudnemi domysłami** przewracają się **sny** jak stronice").

Motto wstępne książki, wyjęte z Borysa Pasternaka, kazałoby się domyślać jakiegoś pokrewieństwa czy punktu stycznego z rosyjskim poetą. Pasternak jest jednak mistrzem elipsy, szarpiących skrótów myśli i zbliżania dalekich, rozbieżnych sfer rzeczywistości, Tuwim jest nużąco wymowny, wręcz gadatliwy w swej beztreściowości, brak mu wszelkiego ześrodkowania myśli czy uczuć, karności wewnętrznej. Czczemi wybuchami bujnego rzekomo temperamentu osłania trawiącą go pustkę, nudę i ograniczony krąg widzenia.

W języku poetyckim i irracjonalnej obrazowością Tuwima widać ogromne wpływy **Bolesława Leśmiana** („księżycówna", „wielił", „tajemniczeją", „drzewość" i t. d.), którego rola w nowej poezji polskiej wciąż nie jest jeszcze należycie oceniona. Cała bodaj „przenośnia biologiczna" Tuwima, jedna z istotnych osobliwości jego języka poetyckiego, w znacznej mierze dałaby się wyprowadzić z „Łąki" Leśmiana.

Najbardziej niepokojącem zjawiskiem w rozwoju wewnętrznym Tuwima, jest fakt, że jego kunszt potycki nie znajduje oparcia w głębinowych pokładach świadomości indywidualnej czy społecznej, lecz kontentuje się kalejdoskopowem uszeregowaniem przelotnych i naskórnych wrażeń, które ani w świadomości autora, ani czytelnika nie zostawiają śladu ni pamięci, nie narastają warstwami tworzącego się organicznie kształtu.

Ot tak — „popatrzę — zapomnę".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.